Nr. 43. Kraków, Piątek 13 Lutego 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

# Z KRAJU

## Zgromadzenie przedwyborcze kurji większej własności.

*Tarnopol* 9 lutego.

W sobotę dnia 7 b. m. odbyło się u nas o godzinie 4 popołudniu w sali Rady powiatowej zgromadzenie przedwyborcze kurji większej własności, okręgu Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla Zgromadzeniu przewodniczył prezes tutejszej Rady, p. Juljusz Korytowski, a dotychczasowy nasz poseł do Rady państwa, dr. Leon hr. Piniński, [illegible] sprawę ze swych czynności poselskich, przyczem oświadczył zarazem, iż ubiega się nadal o mandat do Rady państwa z tegoż okręgu.

W sprawozdaniu z dotychczasowych czynności, podniósł hr. Piniński z naciskiem, iż działalność Koła w ostatnich latach nie była wcale jałowa, jak to zarzucają przeciwnicy większości Koła. Z postulatów kraju, podniesionych przez prezesa Koła, p. Apolinarego Jaworskiego, przed dwoma laty w programowej mowie budżetowej, uzyskało Koło załatwienie sprawy indemnizacyjnej, wzmocnienie sił w sądownictwie, oraz ulgi w należytościach; czwarty zaś postulat, t. j. utworzenie fakultetu medycznego we Lwowie, jest na drodze zupełnie pomyślnego załatwienia. Ogromna doniosłość polityczna ugody indemnizacyjnej, uwydatnia się najlepiej w obecnej chwili, kiedy możliwe są znaczne zmiany w ugrupowaniu stronnictw. Reformy na polu sądownictwa, mianowicie nowy kodeks karny i reforma procedury cywilnej, powinny być natychmiast podjęte i wstawione do programu działalności rządu w najbliższej przyszłości. Mówca odpiera zarzut braku energji u większości Koła i zaznacza, iż Koło umiało w zupełności utrzymać powagę i niezawisłość wobec rządu i stronnictw.

W dalszym toku omawiał hr. P. dwa świeże wypadki polityczne wielkiej wagi, mianowicie ustąpienie ministra Dunajewskiego i rozwiązanie Rady państwa. Pomimo, iż nie zgadzał się wcale ze wszystkiemi finansowemi reformami ministra Dunajewskiego, to jednak ubolewa mówca nad ustąpieniem jego w obecnej chwili. Państwo traci w nim znakomitą zdolność na polu finansowem, my szczerego i energicznego obrońcę kierunku autonomistycznego. Okoliczność, że w chwili obecnej, tak jak za czasów, kiedy Koło było w opozycji, tylko jeden Polak, jako minister dla Galicji, zasiada w Radzie Korony, jest pewnem osłabieniem naszego stanowiska. Jeżeli wejdzie Koło nadal w skład większości parlamentu, to ten stan rzeczy nie powinien żadną miarą trwać stale. Steinbacha, jako ministra finansów, wita hr. P. bez uprzedzeń i podnosi jego wybitne zdolności. Uważa go na podstawie dotychczasowej działalności, raczej za zwolennika zachowawczych zasad, niż liberalizmu. Zarzut, jakoby Steinbach szedł zbyt daleko w kierunku socjalizmu państwowego, nie zdaje się uzasadniony, bo nowy minister musi wiedzieć, że nie poszlibyśmy za nim na pole niebezpiecznych socjalno-politycznych eksperymentów.

Główną przyczyną rozwiązania Rady państwa, są spory czeskie, jakkolwiek komentarz rządowy, wyjaśniający powody tego rozwiązania, milczy o nich z przesadną dyplomacją. Co do stronnictw przyszłego parlamentu i wzajemnego ich stosunku, przypomina hr. P. to, co powiedział w sprawozdaniu swem we wrześniu r. z., utrzymuje to i dziś w całej pełni. Uwagi wówczas zrobione, nabierają coraz więcej aktualności. Wówczas już podniósł mówca, iż rozgrywa się pojedynek między młodoczechami a liberalnymi Niemcami o to, na którem z tych stronnictw w przyszłości oprze się tak rząd, jak i partje, które go dotąd popierały.

Dziś szala zwycięztwa zdaje się przechylać na korzyść liberalnych Niemców i zbliżenie się nieprzyjaznych dotąd żywiołów staje się dość prawdopodobnem. O tej ewentualności mówił już hr. P. w dawniejszem swem sprawozdaniu i podniósł wtedy, iż zbliżenie się do lewicy liberalnej byłoby możliwe, lecz zbliżenie się to powinno wyjść ze strony lewicy i odnosić się do wszystkich umiarkowanych partyj dotychczasowej prawicy. Posłowie niemieccy liberalni powinni odstąpić od wrogich dla nas tendencyj, a więc: 1) uznać autonomję krajów i nie stać na przeszkodzie jej organicznemu rozwojowi; 2) wyrzec się germanizatorskich dążeń wobec innych narodowości; 3) odstąpić od liberalizmu na ekonomicznem polu i wszelkich wrogich dla rolnictwa tendencyj w polityce ekonomicznej; 4) nie zdążać ani kroku dalej na drodze zainaugurowanej za ery liberalnej walki z Kościołem t. zw. „Kulturkampfu".

Program stronnictwa liberalnego ograniczyłby się w tym razie do utrzymania jedności państwa na zasadzie podstaw istniejącej konstytucji, powstrzymaniu dążeń reakcyjnych i skrajnie klerykalnych i niedopuszczenia zupełnego federalizmu co do żadnego z krajów. Na tej zasadzie mogłoby nastąpić racjonalne ugrupowanie stronnictw przez połączenie się umiarkowanych żywiołów konserwatywnych, autonomicznych i liberalnych w opozycji przeciw wzmagającym się elementom radykalnym. Te zapatrywania, wygłoszone przez mowcę już we wrześniu r. z., znajdują poparcie w komunikacie rządowym, komentującym rozwiązanie Rady państwa.

Dziś nie można przewidzieć, czy posłowie liberalni zdobędą się na tego rodzaju umiarkowanie, spodziewać się tegoż możnaby głównie po umiarkowanych reprezentantach większej własności. Wobec tego, że lewica liberalna na razie nie chce się rozdzielić, możliwem byłoby owo zbliżenie tylko wtedy, jeśli w klubie lewicy umiarkowani będą mieć stanowczą przewagę. Z ostatnich wystąpień niemieckich posłów liberalnych widać, iż chcą zejść ze stanowiska opozycji, lecz gdzieniegdzie pojawia się wzmianka, iż nowa koalicja stronnictw byłaby pod kierownictwem Niemców (*unter deutscher Führung*). Przeciw temu z naszej strony należy zaprotestować. Nowe ugrupowanie stronnictw, do któregoby oprócz posłów galicyjskich i liberalnych niemieckich, weszli jeszcze umiarkowani konserwatyści niemieccy, staroczesi i umiarkowani inni posłowie słowiańscy, mogłoby nastąpić tylko na zasadzie równorzędności głównych frakcyj. Niemcy liberalni bez względu na ilość głosów, stanowiliby w niem tylko trzecią część większości parlamentarnej.

Ta cała ewentualność jest na razie tylko możliwą hipotezą na przyszłość. Teraz zadaniem Koła jest zachować jak największą rezerwę i niezawisłość, oraz zaznaczyć, że nie zejdzie na krok ze stanowiska autonomistycznego oraz obrony narodowych i ekonomicznych interesów naszych i że w razie nieuszanowania tego stanowiska przez rząd i inne stronnictwa, polscy posłowie zjednoczeni i silni każdej chwili stanąć gotowi w opozycji.

Następnie omawiał szczegółowo hr. P. stosunek posłów polskich do innych partyj parlamentu. Z partyj skrajnych wejdą liczebnie wzmocnieni do parlamentu młodoczesi i antysemici. Dla wielu kandydatów w Czechach jest młodoczechizm tylko nową, modną etykietą, w gruncie nie brak im chęci zbliżenia się do dotychczasowej większości. Mimo tego nie można partyj sądzić inaczej, jak wedle haseł ich przywódców, radykałów Gregra, Herolda, i t. d. i najgorszego z nich moskalofila Vaszatego. Hasła te wykluczają możliwość zawarcia z nimi sojuszu. Polacy nie mogą pójść za ich radykalizmem demagogicznym, nie chcą dopuścić do prawnopaństwowych przewrotów, mogących zachwiać podwaliny monarchji, co zaś do polityki zagranicznej jest między zapatrywaniami Koła a młodoczechami przepaść Młodoczeski poseł Herold wspomniał w mowie swej budżetowej w Sejmie czeskim, iż pewnemi koncesjami zapewnić sobie mogą młodoczesi współdziałanie Polaków, bo ci dla pewnych zysków dla kraju z każdym, „nawet z djabłem" się połączą. Tę ubliżającą insynuację należy odeprzeć z oburzeniem. Polacy wiedzą, że od wszystkich partyj skrajnych, w szczególności od skrajnych narodowców niemieckich, uzyskaliby kosztem poświęcenia interesów innych narodowości i krajów jak najdalej idące koncesje. Układu takiego Polacy nie zawrą, bo w pierwszej linji idzie im o dobro, potęgę i spokój całej monarchji.

Co do antysemitów, nie można szukać zbliżenia się do nich. Partja ta ostatniemi wystąpieniami w Radzie państwa i Sejmie niższo-austrjackim dała dowody braku dojrzałości politycznej.

Związki, które łączą Koło z niemieckimi konserwatystami, z szlachtą czeską, staroczechami i umiarkowanymi Słoweńcami, należy starać się nadal utrzymać. Co do posłów klerykalnego centrum, trzeba im zalecić umiarkowanie w sprawie szkoły wyznaniowej. Niektórzy z tej frakcji szukają oparcia u radykalnych demagogów antysemickich i odwracając znane francuzkie przysłowie, zdają się hołdować niebezpiecznej zasadzie, że każdy nieprzyjaciel naszych nieprzyjaciół jest tem samem naszym przyjacielem. Charakterystycznym a niepocieszającym wypadkiem w tym względzie jest przejście ks. Alojzego Liechtensteina do obozu antysemitów.

Autonomicznego stanowiska Koła nie należy wcale identyfikować z federalizmem, jak to często czynią dzienniki liberalne. Nie jest zamiarem Koła wszczynanie w obecnej chwili sporów i walk o konstytucję. Natomiast dążyć należy do racjonalnego i potrzebom praktycznym odpowiadającego wzmocnienia i rozszerzenia autonomji. Mówca podniósł specjalnie dążność autonomiczną w sprawie kolejowej, polegającą na żądaniu upaństwowienia kolei Karola Ludwika i decentralizacji zarządu państwowych kolei, potrzebę rozszerzenia autonomji w sprawach szkolnych.

Ze spraw ekonomicznych wspomniał hr. P. o potrzebie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, któryby moralnie wzmocnił sojusz z niemieckiem państwem i odpowiadał stosunkom austrjackiego rolnictwa. Podobnież co do stosunków handlowych z Rumunją powinno Koło nadal stać na straży interesów rolnictwa. Te interesa należy też popierać w kwestji taryfowej, co do której, z powodu nowej taryfy frachtowej węgierskiej, gruntowna reforma jest niezbędną. — Co do kwestji gorzelnianej i projektowanego podatku osobisto-dochodowego, powołał się hr. P. na swe dawniejsze sprawozdanie.

Postępowanie Koła będzie we wszystkich kwestjach niezawodnie solidarne. Z zadowolnieniem podnieść trzeba, że solidarność jest i w programie posłów lewicy sejmowej głównym momentem przewodnim. Program ten, obok słusznych i dawno przez większość Koła uznanych zapatrywań, zawiera niektóre postulaty całkiem nie do przeprowadzenia i nawet zupełnie nie pożądane (np. autonomję krajów co do nakładania bezpośrednich podatków. Program ten jednak, wolny od radykalizmu demokratycznego, jest bardziej niepraktyczny niż niebezpieczny. Posłowie lewicy nie spotkają u zachowawczej większości Koła uprzedzeń lub niechęci. Powinni nawzajem się liczyć z tem, iż interesa rolników są pierwszorzędnemi żywotnemi interesami całego kraju. Przy wzajemnej względności posłów polskich różnych odcieni, Koło w jedności zupełnej utrzyma dawną swą siłę.

W dalszym ciągu omawiał hr. P. sprawę ruską:

Kiedy wkrótce po sesji sejmowej rozeszła się wieść o jakiejś ugodzie rządu z Rusinami, powstało pewne zaniepokojenie umysłów. W samej rzeczy, ugoda rządu z Rusinami po za plecyma Polaków byłaby wręcz niedopuszczalną. Obawy były płonne, bo żadnej tego rodzaju ugody nie ma i nie było. Rząd i stronnictwa Rady państwa muszą to uwzględnić, że nie uznamy nigdy dla uregulowania stosunku dwóch narodowości innego forum, jak Sejm galicyjski. Jakichś daleko idących koncesyj w ustawodawstwie krajowem na rzecz narodowości ruskiej nie wymagają wcale względy słuszności. Natomiast pożądanem jest pewne porozumienie z tymi Rusinami, którzy wyznają zasady zamarkowane w Sejmie najdobitniej w przemówieniu ks. metropolity Sembratowicza. porozumienie odnoszące się do akcji wyborczej i postępowania Rusinów w Wiedniu. Ci, t. zw. ugodowi Rusini, powinni uznać tak frakcję moskalofilską jak i radykalną za elementa wrogie, powinni przyrzec, iż w Radzie państwa nie łącząc się z innemi stronnictwami będą działać w każdej sprawie na podstawie porozumienia z Kołem polskiem i że nigdy sporów narodowościowych wywlekać nie będą przed forum parlamentu. W tym razie zasłużą umiarkowani Rusini na poparcie ze strony Polaków, nawzajem zaś powinni w okręgach, w których polscy kandydaci mają przeważne szanse, użyczyć nam swego poparcia.

W końcu dotknął hr. P. spraw polityki zagranicznej. Stanowisko Polaków w zagranicznej polityce monarchji jest zdolne wzmocnić siłę i wpływ państwowy Koła. Polacy będą występować zawsze za utrwaleniem wojskowej potęgi monarchji, o ile to jest możliwem przy danych stosunkach ekonomicznych. Nie życzymy sobie wojny z Rosją, lecz utrzymania pokoju godnego, dającego niezależność od przewagi Rosji i zapewniającego silny wpływ moralny i zdrowy rozwój interesów Austrji w stosunkach międzynarodowych, a w szczególności z państwami wschodniemi. Dla tego jesteśmy szczeremi zwolennikami trójprzymierza Austrji Niemiec i Włoch i popierać będziemy samoistny normalny rozwój państw bałkańskich. Trzeba się spodziewać, iż dzisiejsza polityka Austrji w tym względzie nie dozna zmiany i że ustąpienie Crispiego nie wpłynie ujemnie na stosunek Austrji do Włoch, podobnie jak i ustąpienie Bismarcka nie zachwiało, lecz raczej wzmocniło sojusz z państwem niemieckiem. Należy w tym względzie mieć zaufanie do lojalności i szczerości obydwóch sprzymierzonych z Austrją monarchów.

Po wysłuchaniu przemówienia oświadczyło się zgromadzenie przedwyborcze na wniosek posła sejmowego Viviena, jednomyślnie za kandydaturą hr. Pinińskiego i wyraziło zadowolenie z jego dotychczasowej poselskiej działalności.

## KURJER LWOWSKI.

* Sługa oficerski Jan Kanincki, rodem z Kłodna, szeregowiec 14 kompanji 30 pułku piechoty, zastrzelił się 9 b. m. przy ul. Garncarskiej. Powód samobójstwa niewiadomy.

* Adelina Patti w swej obecnej podróży koncertowej, zatrzyma się także we Lwowie. Koncertem sławnej divy zajmie się p. dyrektor Marek.

Z końcem lutego wystąpi u nas także nadworny tenorzysta F. Jäger z koncertem. Pan J. to obecnie najznakomitszy niemiecki *Liedersänger* i wykonawca oper Wagnerowskich.

* Sprawa budowy naszego teatru ma być na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta ostatecznie rozstrzygniętą.

* Z powodu śmierci prof. dra Ogonowskiego powiewają z lokalów wielu instytucyj publicznych, których zmarły był członkiem, żałobne chorągwie.

* Pogrzeb zmarłego onegdaj majora 11 pułku artylerji Antoniego Seinkovica odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu z wszelkiemi honorami wojskowemi. Kondukt pogrzebowy prowadził arcyksiąże Salvator, a za karawanem szedł komenderujący ks. Windischgrätz, cała jeneralicja, oraz korpus oficerski, w pełnej paradzie. Olbrzymi orszak żałobny zamykały dwie baterje dział, które na cmentarzu przy spuszczaniu trumny do grobu dawały przepisane salwy. Arcyksiąże Salwator złożył na trumnie wieniec z szarfami.

## KURJER PROWINCJONALNY.

* Sufragan przemyski Kuiłowski wydał kurendę do duchowieństwa w sprawie wyborów, w myśl znanego programu Romańczuka.

* W sali Rady powiadowej w Wieliczce odbędzie się dnia 19 lutego o godzinie 10 rano, 33 zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego. Sprawozdanie z czynności Tow. rolniczego za rok 1890 leży przed nami. Publikacja ta stwierdza ciągły rozwój pożytecznej instytucji. Stan kasy Tow. wynosi 1048 złr. w efektach.

* Z Tarnopola donoszą o przebiegu ostatniego zgromadzenia wyborców. Udział w niem wzięli przeważnie żydzi, przewodniczył jakiś p. Landau, a kandydatem na posła z miast Tarnopola i Brzeżan zamianowano lwowskiego adwokata Maurycego Jekelesa

* Na czele ruskiego komitetu wyborczego w Stanisławowie, który zawiązał się tam dnia 2 b. m., stoją: adwokat dr. Meliton Buczyński i ks. Emil Abrysowski, katecheta tamtejszej szkoły ludowej. Komitet ten wziął w swoje ręce akcję wyborczą w powiatach: stanisławowskim, bohorodczańskim, nadwórniańskim i tłumackim

* Nowe murowane cerkwie zostaną zbudowane w Kuryłówce pod Łańcutem i w Żydaczowie.

* W Drohobyczu zmarł Wojciech Gruszka, b. oficer honwedów z r. 1848, brat ks. Gruszki, kanonika rzeszowskiego.

* Przemyśl liczy wedle ostatniego spisu ludności 28.058 mieszkańców, a wraz z załogą 36.058.

## NOMINACJE.

* Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała adjunktów podatkowych: Adolfa Aulicha, Marjana Stanisława 2-ga im. Łuczkiewicza i Stanisława Smulskiego, kontrolerami podatkowymi w X klasie rangi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Marjana Antonowicza, w Czortkowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sulatyczach.

* C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Szoppę, w Jasionce, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Jasionce.

## STYPENDJA.

* Wydział krajowy udzielił następujące stypendja: z fundacji Steczkowskiego o rocznych 100 złr. na r. b. Józefowi Bębnowi, uczniowi krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, po 12 złr. miesięcznie na r. b. szkolny Wojciechowi Ziobroniowi, uczniowi krajowej szkoły kołodziejskiej w Kamionce Strumiłowej; po 6 złr. miesięcznie na b. r. szkolny Marjanowi Nitoniowi, uczniowi szkoły snycerskiej w Zakopanem.

# Z Wielkopolski

W sprawie Bibljoteki Raczyńskich w Poznaniu, pisze tamtejszy *Kurjer:*

„Przez śmierć ś. p. Józefa Krąkowskiego opróżnioną została posada drugiego bibljotekarza przy bibljotece hr. Raczyńskich. Na razie należało sądzić, że posada ta dostanie się znów Polakowi, gdyż słuszną i sprawiedliwą rzeczą jest, aby przy obsadzeniu posad, przez Polaka ufundowanych, Polaków przedewszystkiem uwzględniano. Tymczasem niedawno temu pojawiła się ni ztąd ni zowąd pogłoska, iż miejsce to otrzymać ma niebawem jeden z młodszych nauczycieli gimnazjum realnego, — nazwiska tu nie powtórzymy — i to Niemiec nie umiejący słowa po polsku.

Powołanie Niemca, nie umiejącego po polsku na stanowisko rzeczone, byłoby po prostu krokiem wręcz nielegalnym, sprzeciwiającym się przepisom statutu fundacyjnego, którego §. 32 opiewa dosłownie, co następuje: „*Die Stellen des Bibliothekars, Kastellans und des Thuerstehers sollen ausschliesslich mit Eingeborenen des Grossherzogthums Posen, welche die vollstaendige Kenntniss der polnischen und deutschen Sprache besitzen, besetzt werden*".

Paragraf ten jest tak jasnym, że na jedną tylko zezwala interpretację, a tą jest, iż kandydaci na urzędy bibljoteki **muszą umieć po polsku** i to **przedewszystkiem po polsku**. Być może, że ów w pogłosce tej wymieniony kandydat powołanym zostanie na razie tylko *zur Aushilfe*, — jak się to nieraz dzieje, — z tem poleceniem, aby w jaknajkrótszym czasie nauczył się po polsku, i że dopiero później, gdy złoży egzamin ze znajomości kilku frazesów polskich przed jakim tłomaczem sądowym, stanowisko to otrzyma definitywnie, ale to postaci rzeczy nie zmienia Podobna powierzchowna „znajomość języka polskiego" nie może nikogo uprawniać do objęcia stanowiska, które wymaga zupełnej i dokładnej znajomości i to nietylko języka, jak to wyraźnie przepisuje statut, lecz i literatury i wogóle bibljografji polskiej. W przeciwnym bowiem razie znów się zdarzyć może, że przy późniejszem jakiem katalogowaniu, np. powieść Bałuckiego „Siostrzenica księdza Proboszcza", zaliczoną zostanie do działu teologji, jak to pono raz już się stało za czasów interregnum, czy też przy innej jakiejś sposobności, zanim panowie Sosnowski i Kurtzmann dokładnego nie spisali katalogu i bibljoteki całej należycie nie uporządkowali. Nie można też żądać i wymagać, aby publiczność polska korzystając z bibljoteki przez Polaka ufundowanej, rozmawiała z bibljotekarzem przez tłomacza.

Dlatego też nie wierzymy, iżby szanowne Kuratorjum chciało ignorować nietylko wzgląd na publiczność polską, lecz zarazem wcale niedwuznaczną wolę fundatora Jeżeliby zaś rzeczywiście coś podobnego uczynić zamierzono. w takim razie zwracamy uwagę tak panom kuratorom, jak i hrabiom Karolowi i Edwardowi Raczyńskim na § 58 statutu fundacyjnego, który wyraźnie opiewa, iż w poprzednich przepisach statutu samowolnie nic zgoła zmienić nie wolno. Spadkobiercy fundatora mogą na mocy paragrafu tego unieważnić wszystkie uchwały kuratorjum, niezgadzające się z poprzedniemi przepisami, a w danym nawet razie zażądać zwrotu fundacji.

Nie wiadomo nam także, czy już uwzględniono przepis statutu, przyznający pierwszemu bibljotekarzowi prawo prezentacji kandydatów? Jeżeli nie, to należałoby przepisu tego nie pomijać, gdyż naszem zdaniem, jedynie główny zarządca bibljoteki kwalifikację kandydatów ocenić może.

Nie wymagamy niczego więcej po nad to. co się słusznie należy i dla tego jesteśmy przekonani, że Kuratorjum bibljoteki postąpi sobie ściśle według statutu, i że drażniącej publiczność polską pogłosce owej wnet zaprzeczy".

# Z Królestwa

## KURJER WARSZAWSKI.

* Kancelarja jenerał-gubernatora zażądała szczegółowych wykazów od wszystkich naczelników powiatów, o liczbie osób, które wyemigrowały do Brazylji. Wykazy powyższe mają być sporządzone w jak najkrótszym czasie. Nadto polecono zebrać również dane i szczegóły o korespondencjach otrzymanych przez mieszkańców od krewnych i przyjaciół z Brazylji, którzy w swoich listach opisują przygody i wyrażają chęć powrotu do kraju.

* Pierwszy występ Modrzejewskiej w „Marji Stuart" Szyllera, był prawdziwym trjumfem wielkiej artystki na scenie warszawskiej. Krytyka wprost zachwyca się grą niepospolitą i nie znajduje słów dla wyrażenia pochwał. Piszą tak: Zalewski i Bogusławski, dwaj najznakomitsi u nas znawcy teatru. Może to być odpowiedzią dla tych, którzy posądzali o przesadę krytykę krakowską.

* Podczas pogrzebu ś. p. Korotyńskiego, Andriolli rzucił myśl uczczenia zmarłego pomnikiem. Projekt został gorąco przyjęty i w jednej chwili zebrano pierwszą składkę w wysokości 300 rs.

Zamiar wkrótce więc wejdzie w urzeczywistnienie.

* Wystawę wynalazków, organizuje redakcja *Wszechświata*, która w tej sprawie ma już zapewniony współudział kilku wynalazców krajowych.

* Szumne zapowiedzi, że teatr Wielki będzie zupełnie ukończony w miesiącu styczniu, okazały się płonnemi, gdyż dopiero sala w miesiącu wrześniu zostanie oddaną do użytku publicznego.

* Wystawa ogrodnicza, zapowiedziana na drugą połowę miesiąca lutego, z powodu takiejże samej wystawy w Petersburgu, została odłożoną do czasu nieokreślonego.

* Otwarcie szpitala centralnego i kolonji dla chorych obłąkanych w Tworkach, nastąpi stanowczo w miesiącu czerwcu.

* Adwokat Parczewski, znany ze swoich prac naukowych, na polu etnograficznem i historycznem, co do Wendów i Serbów łużyckich, podał teraz projekt budowy linji kolei od Kalisza do Łodzi, wynoszącej mil dziesięć. Kapitał potrzebny w sumie trzech miljonów rubli, łatwo mógłby być zebrany, drogą publicznej subskrypcji, ale rząd rosyjski nigdy na nią nie zezwoli, ze względów strategicznych. Kilka razy starano się usilnie o tę koncesję w Petersburgu, lecz zawsze spotkano się ze stanowczą odmową.

## Nowy zamach na narodowość słowiańskiego ludu.

Madziarzy, odzyskawszy niezbyt dawno swobody narodowe, zapomnieli widocznie, jak ciężkie jest jarzmo niewoli i zabrali się rychło do prześladowania innych narodowości w krajach korony św. Szczepana. Najcięższy przecież jest los blizkich nam językiem, a oddzielonych od nas terytorjalnie tylko Karpatami, Słowaków. Wiadomo, że rząd węgierski kazał wywieźć 12.000 sierot słowackich ze stron rodzinnych i umieścić je w domach madziarskich, aby przez ich wynarodowienie wzmocnić skarłowaciały i zanikający szczep madziarski. Obecnie wymyślono nowy środek eksterminacyjny, albo raczej zapożyczono go od Prusaków. Oto na całej Słowacji zakłada rząd ochronki, a kierownictwo ich powierza osobom nieznającym ojczystego języka dzieci. W tym względzie pisze jeden z patrjotów słowackich p. Piotr Skalicki do ołomunieckiego *Naszynca*:

„Serce rozdzierający okrzyk rozlega się dziś po nieszczęsnej, zubożałej Słowacji, — okrzyk na śmierć dobijanego narodu podtatrzańskiego. Krew stygnie nam w żyłach, bledniejemy z bólu i gniewu, kiedy czytamy rządowy projekt o dziecięcych ochronkach, kiedy śledzimy mowy haniebne w parlamencie i bezradnie spoglądamy na „ojców narodu", jak wystawiają dokument śmierci wielkiemu szczepowi słowackiemu, jak rzucają na ofiarę niewinną dziatwę słowacką nienasyconemu molochowi madziarskiemu, jak grzebią żywcem dzielny i zdrowiem tryskający lud słowacki! Najpierw obłupili nas z majątku, zniszczyli nas za pomocą bezbożnego żydowstwa i złodziejskich renegatów i odstępców, uczynili nas materjalnie i moralnie żebrakami, myśląc, że wyginiemy sami ze siebie. Ale że to się nie stało, nie wahali się napaść Słowaka w domu samym, w jego rodzinie, podkopać korzeń życia słowackiego w wątłem dziecku, wyplenić młodzież już w gnieździe, zmieść Słowaków całkiem ze ziemi. A że tak jest, tego dowodem wyżej wspomniany projekt do prawa. Przyjrzyjmy się temu, co on zawiera?! Madziaryzacja, szerzenie madziarszczyzny i znowu ta przeklęta madziaryzacja! Nie wystarczyły im zmadziaryzowane szkoły średnie i wyższe, ani utrzymywane przez rząd towarzystwa, nie wystarcza im madziaryzacja w kościele i w sądzie; wszystkiego za mało panom Madziarom w Peszcie! Madziarskie szowinistyczne piśmidła oddawna z jawnym celem straszą panslawizmem, straszą swych czytelników rublami i stugłową hydrą panslawizmu; szczują przeciw nam publiczną opinję i wzywają rząd, aby stłumił i zniszczył to wszystko, czego zmadziaryzować nie można. A rząd myślicie zaniechał swych barbarzyńskich środków? Nie! Rząd spokojnie przypatruje się temu podszczuwaniu jednej narodowości przeciw drugiej, podwyższa subwencję dla pism słowianożerczych.

Ma być założonych 10 tysięcy ochronek madziarskich dla naszej dziatwy i dla dziatwy serbskiej, rusińskiej i rumuńskiej. Wszystkie dotychczasowe środki barbarzyńskie są niczem w porównaniu z tem najnowszem monstrum wymysłu djabelskiego. Śmiało twierdzę, że dotychczasową tyranję przewyższa ów projekt, przewyższa znane okrucieństwa trenczyńskie i wywiezienie dzieci słowackich na pusty madziarskie. Wówczas bowiem dokuczyli tylko oni pewnej okolicy, pewnej części narodu, kiedy owe ochronki są napaścią na cały naród, czyniąc narodowi wielką szkodę nigdy nie powetowaną, zadadzą na ciele jego głębokie rany bolesne i niegojące się nigdy.

Dotąd prześladowali nas, poczynając od roku 6-go we wszystkich szkołach, na wszystkich drogach żywota aż do grobu; rodziny, tego jednego ogniska prześladowanego ojca — Słowaka, — tego cichego, świętego uroczyszcza męczenników narodowych nie poważyli się dotknąć najdziksi Madziarzy. Ale teraz ową ustawą przełamano ostatnią zaporę; rozdarto świętą zasłonę rodziny, wniesiono do niej grzech, skazę i niemoralność. Odwieczny wróg pozazdrościł Słowakowi i tego rodzinnego skarbu, parlament wielkodusznie pozwolił potargać związki rodzinne, złupić [illegible] słowackiej jej skarb najdroższy, [illegible]cko, odłączyć je od kolebki, pozb[illegible] najpiękniejszych, wywlec do wieczn[illegible]mności, do jatki woniejącej niewinną k[illegible] baranków słowackich". W końcu swego [illegible]sma wzywa Słowak o pomoc braci Słowian, która jest niestety chwilowo całkiem niemożliwą. W każdym razie nasza prasa powinna piętnować postępowanie Madziarów, jak piętnuje gwałty niemieckie i pruskie, a Polacy, witając serdecznie Madziarów, ściskają dłonie katów narodu niemniej, jeżeli nie więcej od nas, nieszczęśliwego.

# Z różnych sfer i stron.

## KARTKA Z DZIEJÓW KIJOWSKIEGO UNIWERSYTETU.

(1855—1860).

WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKÓW

Dra WŁADYSŁAWA RUDNICKIEGO.

Przepisał

Dr. ANTONI J.

I.

(Ciąg dalszy).

Co się zaś tyczy ludu, temu przyznawał prawo wcielenia się wraz ze szlachtą w jedno ciało polityczne, ale nie mógł tego znosić obojętnie, gdy prosta zazdrość demagogom właściwa i namiętność nizka wydawana była za prawdę, w szaty jakoby ducha odzianą, i zniewalała takich, jak Syrokomla pisarzy, do wystawienia pod postacią ideału doskonałości moralnej tego, co poprostu było *czernią*, której wady konieczne, jako takiej, dlatego tylko nie raziły zbytecznie, że nie było jeszcze przygotowanej sceny, na którejby w całej swej pełni wystąpić mogły. Krwawe sceny naszej historji, od Władysława IV począwszy aż do Katarzyny i 1846 roku, dały poznać zalety tej czerni, tylko w chwili jednorazowie rozbudzonych jej namiętności, ale Grabowski przepowiadał jeszcze wtedy, jaką się przy lada zręczności okaże moralność tego ludu, co według Syrokomli nie miał się nawet z czego spowiadać. Akta dzisiejszych sędziów pokoju (pośredników) mogą najlepiej poświadczyć, czy miał Grabowski w tym względzie słuszność.

Polowi przyznawał daleko więcej siły natchnienia, niż talentu wcielenia go w pieśni, lecz nigdy nie potępiał tego poety. Najulubieńszymi jego autorami byli, jak wiadomo, Rzewuski i Chodźko. Wogóle miano Grabowskiego za nader surowego krytyka. Było to zdanie fałszywe. Niecierpiał on obłudy, nie cierpiał występowania w niewłaściwej roli i chłostał zawsze potężnie owych pismaków, co mając siebie za genjuszów, za natchnionych wieszczów, daremnie chleb jedli, gryzmoląc kiepskie swoje utwory, zamiast się zająć jaką pożyteczniejszą pracą. Dla tych jednak, w których sam Bóg wlał pewną dozę poezji, chociaż jej całkowitej miary odmówił, dla tych, którzy w pocie czoła pracując, pozwalali sobie czasem zanucić, chociażby nieco ochrypłym lub fałszywym głosem, był nawet więcej niż pobłażliwy. Do takich należał Aleksander Groza [1]). Grabowski nigdy nie unosił się nad jego poezjami, umiał jednak wynaleźć i innym wykazać w nich to, co rzeczywiście było piękne. Rzecz naturalna, że nie wszędzie to piękno znaleźć się dało, w takim więc razie p. Michał wyjawiał otwarcie swoje zdanie. Niekiedy dochodziło do najkomiczniejszych scen z tego powodu. Przywiózł był raz Groza swój poemat p. t. *Hryć* dla odczytania go Grabowskiemu. Zdarzyło się, że ledwie około 10 w nocy można było rozpocząć lekturę. Grono słuchaczy składało się prócz gospodarza, ze starego Borejki, który przyszedł *sub data*, Krechowieckiego, Rakowskiego, marszałka humańskiego i ze mnie. Groza deklamując powoli, czytał godzinę całą pierwszą część tego poematu. Borejko w ciągu czytania zasnął i chrapać począł, Krechowiciecki niedługo poszedł za jego przykładem, Rakowski słuchał niby, ale poziewał co chwila, Grabowski to bladł, to czerwieniał z niecierpliwości, tak go ta lektura i nudziła i gniewała, ja tylko jeden, jako najmłodszy, dotrzymałem placu i przez grzeczność udawałem, że mię to nadzwyczajnie zajmuje. Nareszcie część pierwsza się skończyła. Rozpromieniła się twarz Grabowskiego, powstał z kanapy i zaczął robić swoje uwagi.

— Charaktery dobre, dobre panie dobrodzieju, nie ma co mówić, prawda w obrazach zupełna, słowem bardzo to ładne panie dobrodzieju, tylko ja bym sądził, że nazwa poematu trochę za śmiała. Według mnie byłoby to prześliczne *libretto* do jakiej opery w tym rodzaju.

— Doprawdy! zawołał Groza, a wiesz, że masz rację, wiesz, żeś mi wyborną myśl podał. Słuchajże dalej.

— Jak to słuchaj dalej? — przerwał przestraszony Grabowski, który był pewny, że cały utwór już skończony.

— A ja tu mam jeszcze część drugą.

— Jakto część drugą? przecież Hryć chwała Bogu umarł, więc cóż tu o nim dalej gadać?

— To nic, że umarł, ja go jeszcze wskrzeszę, — odparł Groza z flegmą.

— A niechże cię, wrzasnął w największym gniewie Grabowski... ależ to ostatnie głupstwo, żeby tego szelmę jeszcze wskrzeszać z grobu. Niech sobie tam leży spokojnie, bo jak Boga kocham... ot chodźmy lepiej na kolację.

I zabrawszy nas wszystkich, wraz z Grozą, poprowadził do stołu i odtąd o Hryciu mowy nawet nie było, jakby go Groza nigdy na świat nie wydał.

* * *

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

[1]) Aleksander Groza (1807 † 1875), ziemianin i poeta ukraiński, bodaj, czy nie kolega szkolny Grabowskiego. *Hryć* — dramat, o którym tu mowa, wyszedł u Zawadzkiego w Wilnie 1858 roku (Estreicher II, 87).

## Z Brazylji.

(Ciąg dalszy).

*Rio Janeiro*, 3 stycznia.

I znowu nazajutrz (dnia 30 listopada, niedziela), o ósmej rano, z mapą i torbą podróżną przybyłem do biura inspektorjatu. Ale drzwi były jeszcze pozamykane; tylko murzyni zamiatali sienie, zerkając na mnie białkami swych oczu. Rozpocząłem przechadzkę po ulicy tam i nazad. Wkrótce spostrzegłem gromadę ludzi, głośno rozmawiających, a podkówkami od butów robiących szczęk, jakby ko nie szły przez ulicę. „Nasi idą!" — pomyślałem i nie zawiodłem się. Obdarci, lecz z dobremi minami, w kaszkietach na bakier podążali emigranci polscy ku kancelarji inspektorjatu.

Odrazu na ulicy nacięliśmy gawędę:

— Sześć miesięcy temu będzie — mówił jeden — jakeśwa nieszczęśliwie przyjechali tu z Polski!...

— Co ty bajesz „sześć", kiej więcej! — odzywa się drugi.

— Cóżeście przez ten czas robili?

— A posłali nas Bryzoljany do Minas Geraes (jedna z lepszych pustyń świata) Ale tam pies nie wytrzyma, toświa wrócili do Ryjo; niech nas lepiej potopią, albo we łby postrzelają!

— To tu widać ciężki kawałek chleba?

— Oj, niech cholera tego zdusi, kto Bryzolję wynalazł!

— Przecież tutaj ludzie żyją.

— Jacy ta ludzie!... Co pan myśli, że taki Bryzoljan do czego podobny? Ścierwo boso chodzi, a przy ostrogach! Ta oni chleba nie jedzą, ludzkiego słowa nie znają...

Nadchodzili urzędnicy, zaczęto drzwi biura otwierać i ja też z chłopami podszedłem do przybytku kolonizacji, gdzie przedpokój wyglądał zupełnie tak, jak nasze biura stręczeń służących. Chłopi zaraz hurmem rzucili się tam we drzwi, krzyczeli na cały głos i wymyślali od złodziei, od łajdaków. Bardzo byłem ciekawy, na czem się to skończy, kiedy właśnie nadszedł pan L. de N., zmierzył okiem sytuację, powiedział coś półgłosem do jednego z urzędników, a mnie poprosił do swojej kancelarji na piętrze.

Tutaj siedziałem przez chwilę, poczem mój protektor wręczył mi bilet z adresem: *Snr. Presidente da Companhia Lloyd brasileiro*. Był to po prostu bilet wolnej jazdy, co wyglądało na łapówkę. Źle mi zapachniał cały interes. „Miałem jechać do Desterro z tysiącem emigrantów, a potem się jakoś wycofano... Ej, panie Adolfie, mówią o tobie, żeś człowiek miękki, nie zrób jakiego paskudztwa!"

Wyraziłem skrupuły wobec p. Franklina, ale ten się roześmiał:

— Pan masz zupełne prawo — rzekł — według tutejszego zwyczaju, i nie potrzebujesz się krępować A tylko tą drogą możesz dotrzeć, dokąd pragniesz, inaczej.. wątpię.

Piszę wszystko szczerze, aby dzienniki brazyljańskie wiedziały, iż fałszem jest, jakobym tajemnie postępował; mam dowody i świadków na wszystko, i *dever nunca se afastar da verdade* (słowa jednego z dzienników w Rio de Janeiro o mnie).

Ponieważ parowiec Lloyda brazyljańskiego wyruszał do Desterro dopiero w poniedziałek o dwunastej rano, pozostała mi przeto wolna niedziela na jakie takie rozpatrzenie się w życiu mieszkańców stolicy Brazylji. Naturalnie przedstawiam tutaj tylko osobiste wrażenia, a nie żadne studja, na co nie miałem czasu przecież.

Murzyn, jakkolwiek wyzwolony, jest tu jeszcze murzynem między białymi, pół białymi i jedna czwarta białymi; pełni on wszystkie grube służebne roboty: przenosi na głowie ciężary, ładuje okręty, wysługuje się za parobka, a na starość najczęściej żebrze.

Nawet uliczni czyściciele butów są biali, ponieważ to lżejszy zarobek, zwłaszcza na ulicach pryncypalnych.

Uważałem, że w towarzystwie z białymi rzadko kiedy można spotkać murzyna. Murzynki najczęściej mają kramy z owocami lub służą po domach za kucharki i niańki.

Cudzoziemców w Rio de Janeiro pełno, a nie spotkałem ani jednego takiego, któryby nie wymyślał na Brazylję.

Niedzielę i święta ludność tutejsza obchodzi uroczyście: oprócz kawiarni oraz aptek, wszystkie sklepy są pozamykane, a na ulicach ruch znacznie mniejszy, niż w dni poprzednie.

Szczególnie przedstawia się tu Europejczykowi młodzież szkolna. Widywałem żaków w wieku lat 10—15, jak z laskami siedzieli w „amerykańskiej café restaurant", pili tam koniak, palili ogromne cygara, a wszystkie te pędraki minami swemi pozowały na ludzi dojrzałych i poważnych.

Brazyljanin mało używa przechadzki; w ogrodzie publicznym zwykle bardzo niewiele osób. Mężczyźni schodzą się zwykle na ulicy i tworzą tłum zupełnie taki, jak u nas bywa przed giełdą; nieraz wystawają tak gromadnie, że się trudno przecisnąć; albo znowu wysiadują w dystrybucjach tabacznych, księgarniach i innych sklepach. Uprzywilejowanem miejscem takich schadzek w południe i wieczór jest ulica de Ouvidor.

Brazyljanin jest to przedewszystkiem elegant, strojniś, zawsze wyświeżony, przeglądający się w zwierciedle, okryty błyskotkami, uperfumowany, zamiłowany w złocie i brylantach. Nie mogłem wyjść z podziwu, gdy mi bardzo poważni ludzie opowiadali, że w Rio de Janeiro lekarza poznaje się po tem, iż nosi pierścionek ze szmaragdem, adwokat ma znowu w pierścionku rubin, inżynier wojskowy — szafir, a inżynier cywilny — turkus, czy coś takiego itd Od Niemca, Anglika, Polaka dziwnie odbija ten typ człowieka o drobnych rączkach, małych nóżkach, małej głowie, z czarnemi, jak smoła, oczyma. W dużych miastach i w małych nie spotkasz nic takiego, coby wskazywało, że naród myśli, czuje, pracuje: brak pomników, brak smaku w budowie kościołów i domów, a daremnie poszukiwałem po sklepach w Rio de Janeiro, jako też na prowincji, wyrobów krajowych wyższej wartości; szukałem dzieł o Brazylji, map — nie ma. Niemcy piszą o Brazylji dzieła i wydają mapy tego kraju; Niemcy cywilizują Brazylję. Jest tu za to wyborna kawa i znakomity tytuń.

Przez całe swoje życie nie widziałem tyle fajerwerków, ile przez czas pobytu w Brazylji, nawet w dzień podczas nabożeństwa puszczają przed kościołem fajerwerki. O ile m spostrzegł, murzyni są tu głównie nabożni.

Brazyljanie posiadają sporą fantazję, która buja tem swobodniej, gdy ją rzadko kiedy w porywach ogranicza jakaś pozytywna wiedza. Fantazja ta jednak nic wytwarza nic zbyt godnego uwagi. Spotyka się czasem dobry towarzyski frazes i nic więcej. Jest tutaj bardzo rozwinięte dziennikarstwo i — wyznać należy — bardzo sumiennie prowadzone; ale nie ma literatury, nie ma pisarzy.

Oby to, com tu na niekorzyść Brazyljan powiedział, było źle przezemnie zaobserwowane!

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

## Ze stołu redakcyjnego.

△ *Niwa*, która wciąż się rozwija, zawiera w trzecim numerze ciekawą rozprawę, p. t.: „Oeconomia Jana Seklucjana (1546) w zestawieniu z gospodarstwem Gostomskiego (1588)". Autor rozebrawszy szczegółowo oba te dzieła, będące niezmiernie interesującemi zabytkami pierwszych przebłysków naszego piśmiennictwa z dziedziny nauk ekonomicznych, polemizuje tu, między innemi z prof. Stan. Tarnowskim, prostując jego poglądy na dzieło Gostomskiego i współczesnych mu statystów, wyrażone w cennej pracy o „Pisarzach politycznych w XVI. w." Ze względu na te sprostowania, poparte odpowiedniemi cytatami i wywodami, najświeższa rozprawa Rembowskiego nabiera interesu.

Rzadko imiennie odzywający się Zygmunt Glogier, pomieścił w tym numerze *Niwy* nader serdeczną gawędę p. t.: „O niepojmowaniu obowiązków". Bardzo tam wiele zdrowych rad i nauk. Artykuł wstępny poświęcił w tym numerze dr. A. Donimirski „Właściwej kolonizacji", biorąc do niego asumpt ze świeżych rozpraw w Sejmie pruskim nad budżetem i zadaniem pruskiej komisji kolonizacyjnej. Autor przyznając, że w kierunku parcelacyjno kolonizacyjnym dużo jeszcze w Prusach zachodnich i Poznańskiem zdziałać można, domaga się jednak przedewszystkiem uwzględnienia przy tej działalności żywiołu miejscowego. Oceny różnych dzieł, sprawy bieżące, kronika przyrodnicza, pogadanka ekonomiczna i powieść Ludwiki Rouher p. t.: „Romans profesora", zamykają zeszyt *Niwy* bardzo interesujący.

## KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Obrazy Bouguereau nie mają szczęścia w Ameryce. Niedawno jakiś Yankes przedziurawił nogą od krzesła śliczne płótno tego malarza. Obecnie w Omaha (Nebraska) Stany Zjednoczone, runął gmach, w którym wystawione były obrazy, niszcząc wszystkie dzieła sztuki, a między niemi „Wiosnę" Bouguereau, najpiękniejsze płótno z całej wystawy. „Wiosna", wymalowana w roku 1859, oddawna już nie należała do twórcy. Zmieniwszy kilkakrotnie właścicieli dostała się w posiadanie amerykańskiego Towarzystwa sztuki, które odnajmowało ją przenośnym wystawom, częstym bardzo w Stanach Zjednoczonych.

△ Nowelę Sienkiewicza: „Lux in tenebris lucet" drukuje w przekładzie rosyjskim *Wilenskij Wiestnik*.

△ S. p. dr Ogonowski, wielkiemi obdarzony zdolnościami, w młodości próbował sił swoich w pisaniu utworów dramatycznych, których kilka utrzymało się na scenie ruskiej i grywane bywają z powodzeniem.

△ Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszła nowa powieść Klemensa Junoszy p. t.: „Syzyf" (obrazy z życia wiejskiego).

△ Dwa zeszyty *Higjeny praktycznej* dra Ludwika Natansona, wyszły z druku nakładem S. Lewentala.

△ P. Henryk Waśniewski, lekarz weterynarji, napisał broszurę p. t.: „Hypnotyzm u zwierząt". Rzecz ta drukowana była w *Gazecie Rolniczej* i wydana została nakładem Redakcji tegoż czasopisma.

## Kronika zagraniczna.

### KURJER WIEDEŃSKI.

* Strejk szewców trwa dalej. Obecnie jedna z najznakomitszych firm wiedeńskich, Kraus i Lackenbacher na Mariahilf, zgodziła się z żądaniami strejkujących i roboty w owej fabryce rozpoczęto.

* Złapano tu bandę 8 młodych ludzi w wieku od lat 14 do 20, którzy „trudnili się" kradzieżą na wspólkę. Między innymi „trudnił się" nią uczeń szkoły realnej.

* U dra Dunajewskiego w Wiedniu, odbył się 10 b. m. wieczór, na którym byli obecni Ich Eksc. pp. Ministrowie: Filip Zaleski i Bauer, pp.: Piniński, Korytowski, hr. Drohojowska z córką, br. Schenk z małżonką i wielu innych, bawiących w Wiedniu Polaków.

* Krążą tu pogłoski w kołach wojskowych, że na wzór niemiecki, dwa istniejące obecnie w Austrji pułki inżynierskie i pułk pjonierów zostaną zlane w jednę całość i podzielone na 15 pionierskich batalionów, z których po jednym przydzielą do 15 korpusów armji.

* Zaprowadzenie miejskiej żandarmerji w Wiedniu, która zwłaszcza na przedmieściach pomagać ma policji, jest rzeczą już postanowioną. Czynność tego nowego organu bezpieczeństwa rozpocznie się niedługo. Ministerstwo obrony krajowej wydało już odpowiednie rozporządzenia: najęto odpowiednie lokale, a biuro żandarmskie otworzy się z początkiem maja.

* Jak donoszą z Konstantynopola, na rozkaz sułtana, udać się ma do Wiednia specjalna komisja, która zbadać ma przyczyny tajemniczego zgonu Sadullaha baszy.

* Brak węgla daje się tu dotkliwie uczuć Mimo wszelkich starań dyrekcji Nordbahnu o wagony, co dzień przybywa wagonów z węglem zamało o 200 sztuk. Zapasy rezerwowe wyczerpią się niedługo. Z początkiem sezonu zimowego, Nordbahn posiadał miljon trzykroć sto tysięcy centnarów metrycznych węgla, obecnie zaś z przywożonym codziennie zasobem, leży zaledwie dwieście tysięcy cetnarów, a węgiel ten w znacznej części przydatnym jest tylko w fabrykach. Głównym materjałem opałowym w Wiedniu jest pruski węgiel kamienny, którego miasto zużywa dziennie 50.000 cetnarów metr. t. j. pięćset wagonów. Główną przyczyną niedostatku węgla jest brak wagonów.

### KURJER PARYZKI.

* Na pogrzebie księdza Laisne, kapelana cesarza Napoleona III, znanego ze swoich uczynków miłosiernych, cesarzowa była reprezentowaną przez hrabiego Aguado, a książe Wiktor Napoleon przez p. Lervert, byłego deputowanego. W kondukcie pogrzebowym przyjęli udział najwybitniejsi imperjaliści.

* Dziennik *La Liberté* rozpuścił pogłoskę, że Wiktoryn Sardou zgodził się na przerobienie „Thermidora" w duchu sprzyjającym rewolucji z 1789 r. Znakomity autor oświadczył publicznie, że nigdyby się nie zgodził na poprawienie nawet jednego zdania ale wyraził nadzieję, że jego dzieło, może się doczeka lepszych czasów i ujrzy światło kinkietów na scenie paryskiej.

* Słynny profesor śpiewu Gedeon Olivieri, któremu bracia Reszkowie zawdzięczają swą karjerę artystyczną, zajmuje się teraz kształceniem głosu p. Michaliny Studzińskiej, uroczej warszawianki, liczącej zaledwie 20 wiosen życia. Panna Studzińska posiada głos fenomenalny i maestro przepowiada jej świetną przyszłość. Dyrekcja medjolańskiego teatru La Scala, porobiła już kroki celem jej angażowania.

### KURJER LONDYŃSKI.

* Pod przewodnictwem księcia Walji i w obecności wielu wysoko położonych osobistości, odbyło się zgromadzenie, gdzie obradowano nad wystawą maryuarską. Otwarcie wystawy ma nastąpić 2 maja. Królowa, ks. Walji i ks. Edymburga dostarczyli komitetowi wielu przedmiotów cennych pod względem historycznym i artystycznym. Podziw budzić będzie model królewskiego okrętu „Victory", tej samej wielkości, co słynny jego poprzednik, upamiętniony w bitwie pod Trafalgar. Wielka panorama da obraz całej bitwy. Oprócz tego stanie ogromny basen szklanny, gdzie nurkowie będą robili poszukiwania na dnie. Admiralicja zezwoliła, aby majtkowie z różnych portów angielskich przybyli do Londynu i dawali publiczności przedstawienia z żeglarskiego życia. Komitet stara się, aby wystawa miała charakter ściśle żeglarski.

## Rozmaitości.

**Zbytek pieniędzy.** W Thonon w Sabaudji zastrzelił się angielski turysta, Karol Pratt. W pozostawionym liście oświadcza on, że odziedziczył niedawno siedm miljonów, które tak mu zamąciły życie i takim się stały ciężarem, iż jedyny sposób uwolnienia się od tego zbytku pieniędzy widzi tylko w lufie rewolwerowej.

**Ibsen**, słynny norwegski dramaturg, którego wielu krytyków stawia obok Zoli na najwyższym szczeblu literatury współczesnej, jest, jak każda znakomitość, przez jednych uwielbiany, przez drugich wyśmiewany Nic to dziwnego, boć przecie i Eneidę Virgila sparodjowano, a mało komu przypięto tyle złośliwych łatek, co Lamartine'owi naprzykład. Ibsen przywięzuje ogromną wagę do dziedziczności, może najwybitniejszą jego w tym kierunku sztukę „Gespenser" (Widma) sparodjował jakiś Niemiec bardzo dowcipnie. I znów komnś teraz w Niemczech (gdzie nb. Ibsen największą cieszy się popularnością). udał się dowcip à conto pojęć autora „Nory". Dwóch młodzieniaszków, zapalonych ibseuistów się spotyka: jeden mówi: „W żaden sposób niechce mi róść broda. Wszystkie mikstury, tynktury djabła warte!" „Hm, hm — mówi drugi — odziedziczyć to musiałeś po matce".

## NEKROLOGJA.

Historja matematyki niewiele podaje nam nazwisk kobiet, któreby samodzielnemi badaniami przyczynić się mogły do rozwoju nauki tak ścisłej.

Dopiero na początku wieku naszego, Francuska. Zofja Germain, pozyskała sobie rozgłos w świecie naukowym.

Obecnie umarła w Sztokholmie w 38-ym roku życia druga kobieta-matematyk, *Zofja Kowalewska*, która poprzedniczkę swoją przewyższyła znacznie tak zakresem swych wiadomości specjalnych, jak płodną działalnością literacką w dziedzinie matematycznej.

S. p. Zofja Kowalewska, z domu Korwin-Krukowska, od młodocianych lat okazywała niepospolite zdolności do matematyki. Wykształcenie specjalne odebrała ś. p. Kowalewska w Berlinie, pod kierunkiem słynnego Weierstrassa; wpływ też tego uczonego znać na wszystkich bez wyjątku pracach naukowych naszej uczonej. Pragnąc poświęcić się profesurze, udała się ś. p. Kowalewska do Gettyngi, gdzie po świetnie obronionej rozprawie, uzyskała stopień doktora matematyki w r. 1874.

Kilka lat upłynęło, zanim przed kobietą-matematykiem otworzyły się wrota wszechnicy. W każdym razie, już w r. 1881-ym widzimy ją na stanowisku prywat-docenta w uniwersytecie sztokholmskim, w trzy lata zaś później objęła samodzielnie katedrę wyższej analizy w tejże wszechnicy, której odtąd poświęciła całą swą działalność naukową.

Szczególniejszą uwagę świata uczonego zwróciła ś. p. Kowalewska cenną pracą o „Redukcji Całek Abelowych". Akademja nauk w Paryżu przyznała jej pierwszą nagrodę za rozwiązanie zadania o obrocie ciała naokoło punktu.

Wymienić tu należy również prace zmarłej z zakresu optyki, mianowicie o „Ośrodkach krystalicznych". W dziele swojem o „Równaniach różniczkowych" Wł Zajączkowski podaje kilka należących do Kowalewskiej sposobów rozwiązywania tychże równań.

Zajmowano się też wiele uczoną naszą zagranicą. W roku zeszłym w *Comptes rendus* Akademji paryskiej pomieszczono obszerną ocenę jej działalności, wraz ze szczegółowym życiorysem, w której rodowód Kowalewskiej wyprowadzono od królów węgierskich.

Ś. p. Kowalewska zmarła na posterunku, nie porzucając, do ostatnich chwil dobrze zasłużonego żywota, zajęć, dla których żyła. Zmarła zbyt młodo dla swoich i dla nauki.

## NOKTURN SZOPENA.

NOWELA

20) przez

*Wincentego hr. Łosia.*

(Ciąg dalszy).

„Potrzebnję sobie ulżyć, potrzebnję wylać się przed Tobą. Słuchaj mojej spowiedzi, z której, będąc młodą i sercem jeszcze wolną, możesz wynieść jakieś doświadczenie. Ale wpierw muszę Ci powiedzieć, że byłem dwa miesiące w Anglji, pięć miesięcy w Ameryce, że obcowałem tylko z najznakomitszymi inżynierami, że stawiałem mosty, kopałem tunele, ba! plany moje fortyfikacji nagrodzono! przyjęto! Zdawałoby się, że dość zrobiłem, aby umysł mój wyrwać z błędnego koła, aby wyobraźnię moją przykuć, a serce w zmęczonem pracą mechaniczną ciele, do milczenia i zapomnienia zmusić. Umilkło; obrazy w niem tkwiące, zdawało się, zbladły.

„Niedoświadczony, głupi, powróciłem do Paryża, przekonany, żem już zdrów, do życia nowego przygotowany, że jeźli w niem nie znajdę już wymarzonego młodych lat szczęścia, to znajdę spokój, interes!

„Przez dwa miesiące, jak siedzę w Paryżu, nieraz miałem ochotę pisać do Ciebie, lecz bałem się, jak nałogowy pijak, tych listów, które bądź co bądź, były tem dla mnie, czem dla pijaka napój.

„Mimowolnie Twoje imię, Twój obraz, przeniesienie się myślą do Ciebie, do Drezna, odtwarzało mi żywo epokę mego życia, której wspomnienie pragnąłem wymazać.

„Bo Ci się przyznam, co zresztą wiesz zapewne, co Ci każde słowo mych listów mówiło, co Ci ten list mówi, że dziś jeszcze, dziś po trzech latach rozłączenia i pracy, aby zapomnieć, kocham Irenę całą siłą uczucia, na jakie mój organizm zdolny. — Darmo przed nią uciekam, darmo chcę zapomnieć jej rysy, jej głos, jej czar. Darmo! wczoraj one z taką siłą mną owładnęły, iż postanowiłem napróżno się nie bronić przeciw przechodzącemu me siły zadaniu. Nie mogę jej zapomnieć, nie mogę jej nie kochać, nie mogę się wyzwolić z pod wyrzutów sumienia, żem sobie i jej zmarnował życie. Ah, czyż może coś więcej boleć, jak gwałt zadany sercu, jak podłość popełniona względem kochającej i kochanej kobiety...

„Cierpię szalenie. ale mi z tem cierpieniem lżej, lepiej! niż z podłem bronieniem się przeciw niemu.

„Wróciłem do Paryża, zdawało mi się, zdrów, z zagojoną raną w sercu. Wczoraj... z przyjaciółmi... bez namysłu, wszedłem do sali *salle d'Erard*, gdzie Rubinstein dawał koncert. Wszedłem wesoły, wyszedłem pół żywy... pijany, z dziką ochotą odebrania sobie życia. — Muzyk zagrał nokturn Szopena, ten sam, który grywała Irena, ten sam, z którym moje życie związane... Grał go tak samo, jak go Irena grała... Cała przeszłość w najmniejszych swych szczegółach, stanęła mi jakby dziś w oczach... Całą noc nie spałem, — noc całą byłem w Dreźnie... przy Irenie... przy Was... Akordy Szopenowskiego nokturna dźwięczą mi w uszach... widzę jej uśmiech... czuję jej ciepło, jej zapach... szaleję za nią... i wycieńczony, zdenerwowany, nieszczęśliwy, płaczę jak dziecko.

„A ona? co ona teraz robi? czy być może, by cierpienie takie, jak moje, elektrycznej nie miało siły przebywania stumilowych przestrzeni... Czy może być, aby ona mnie zapomniała... by może szczęśliwa... może kochająca... ah! Lino, ja warjuję! Czy też ona gra kiedy z tych nut, które stargały moje życie? Czy w dźwiękach z pod jej palców dobywających się, nie słyszy mego płaczu, jęków nieszczęśliwego? — Szumi mi w głowie, a serce bije tak, jak biło, pamiętasz? wtedy, gdyś przyszła do mnie... podczas tego wieczoru i dodała mi odwagi, otuchy, słowami: „skoro tak mówisz, to będzie twoją".

„Lino! pisać więcej nie mogę, w głowie mi się mąci, a serce nie pozwala ręce prowadzić pióra po papierze. Jeźli nie pęknie, to jutro, co dzień, będę pisał, bo tylko mogę myśleć o niej. A z Tobą tylko rozmawiać mogę, przed Tobą otwierać moje nigdy nie zagojone rany, bo Ty jedna znasz tajemnice tego zbolałego serca, które gdyby nie miało powiernika, toby i pękło. Twój

*Zbigniew".*

**Telegram Liny do Zbigniewa.**

Drezno, 7 kwietnia 1881.

Chcemy Cię widzieć i wyjeżdżamy do Paryża, gdybyś nie chciał, telegrafuj.

*Lina".*

**Telegram Zbigniewa do Liny.**

Paryż, 8 kwietnia 1881.

Nie przyjeżdżajcie, list objaśni.

*Zbigniew".*

**Zbigniew do Liny.**

Paryż 8 kwietnia 1881.

„Najdroższa moja przyzwyczaj się widzieć we mnie chorego warjata Listem Was, poczciwe, zaniepokoiłem, chciałyście mnie pocieszyć. Stokroć razy dziękuję, Bóg Wam odda czego ja nigdy oddać nie będę zdolny. List mój może przesadzał mój stan, był pisany, doprawdy, pod wrażeniem, które już zbladło...

„Dzięki poczciwemu Sirpontowi, dostałem od niego list, wzywający mnie, abym wziął udział w budowie kolei świeżo zatwierdzonej w Królestwie, której jemu poruczono dyrekcję. Rzecz nie cierpi zwłoki. Muszę albo odmówić albo zaraz wybrać się do Warszawy. Zdecydowałem się na to drugie i wyjeżdżam. Propozycje poczciwego Sirponta są zachęcające Jeśli mi się powiedzie, może stanę się tak sławnym, że nie będę mógł być nieszczęśliwym, Będę tak zajęty, że nie będę mógł być chorym. Oprócz tego wszystkiego, trzeba raz się zdecydować na powrót do kraju. Ztamtąd i do Was bliżej i bądź co bądź nawet w XIX wieku rodzime powietrze ma swój urok. Nieraz tęskniłem za naszemi pół dzikiemi pejzażami, za naszą mową, naszemi świerkowemi lasami i równinami.

„Ireny przecież nie spotkam. Cóżby robiła na linjach dopiero co wytrasowanej kolei, na nasypach pod szyny, w fabrykach i odlewniach?

„Nokturna Szopena nie usłyszę wśród pisku taczek z piaskiem, ani wśród łomotu walonych dębów, które sobie setki lat spokojnie rosły i szumiały.

„Jeśli nic innego, to zbawienny skutek, jaki moja podróż do Anglji na mnie zrobiła i ta zrobi. A to będzie już dla mnie dosyć, choć spodziewam się więcej, bo przecież zobaczę i Sirponta, który samem uściśnieniem swej szerokiej i silnej dłoni wzmocni to słabe ciało, tę moją płaczliwą duszę.

„Wyjeżdżam dzisiaj i ostatnie myśli moje ślę do Was. Wkrótce do widzenia.

*Zbigniew".*

Na tem kończy się korespondencja, która w ciągu dwu lat miała miejsce między Zbigniewem a Liną Lepiej odmalowała ona czytelnikowi stan duszy naszego bohatera, niżby go odmalował opis szczegółowy jego działań i wkradanie się w jego myśli.

Zbigniew tego samego dnia, wrzuciwszy list na pocztę, pociągiem wieczornym podążył prosto do Warszawy, gdzie na niego czekał jego przyjaciel Sirpont. Ten od chwili rozłączenia się z nim, uzyskał w Polsce i Rosji sławę jednego z zdolniejszych inżynierów. Z Warszawy obaj mieli bezzwłocznie udać się na linję nowej kolei; wiosna bowiem tego roku wczesna, pozwalała w pełni zaczynać ziemne roboty.

X.

Ale wróćmy do Ireny, którąśmy od dwu lat zaniedbali.

Wiemy, że panie Warewskie opuściły Drezno, wiemy także, że widziane były u zagranicznych wód, że Irena miała wyjść za mąż.

Nic więc nie byłoby dziwnego, gdyby Irena zapomniała o Zbigniewie, którego przecież prawdziwie kochała, gdyby zagoiła ranę, którą ten w jej sercu otworzył.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

# Polityka

## AUSTRO-WĘGRY.

Wiedeń 11 lutego. Bawi tutaj namiestnik Morawy p. Löbl. Oczekiwani są także namiestnicy innych krajów koronnych. Pozostawać to ma w związku z obecną sytuacyą polityczną.

Praga 11 lutego. Dnia 15 b. m. odbędzie się zgromadzenie staroczeskiego stronnictwa, w celu uchwalenia odezwy wyborczej i postawienia kandydatur.

## NIEMCY.

Berlin 10 lutego. Z rejencyjnego obwodu trewirskiego nadeszło do biura parlamentu 254 petycyj, żądających zniesienia ustawy przeciw Jezuitom, podpisanych przez 52.031 osób.

Znany historyk Treitschke miał w dniu 29 stycznia r. b. w charakterze profesora historji uniwersytetu berlińskiego, wykład na temat: „Państwo a kościół". W prelekcji swej okazał się p. Treitschke stanowczym przeciwnikiem szkół symultannych. Wypowiedziawszy zdanie, że szkoła ludowa winna stać na gruncie wyznaniowym, przeszedł na kwestję wykładu religji w tejże szkole, przyczem oświadczył, że nauka tego przedmiotu odbywać się powinna ściśle wedle przepisów i pod kontrolą Kościoła. W dalszym toku wykładu podniósł on, że tylko prawowierny, wedle przykazań Kościoła żyjący chrześcijanin (ein gläubiger Christ), może być nauczycielem ludowym. Już z powyższego powodu, a jeszcze więcej ztąd, że się o tegoczesnych nauczycielach bardzo niepochlebnie wyraził, bo powiedział o nich, że zadania swego nie widzą w pracy szkolnej, tylko w odbywaniu zebrań nauczycielskich, organa symultannych towarzystw nauczycielskich wielce na niego się gniewają.

Siedmiu nauczycieli berlińskich protestanckiego wyznania zaprotestowało w *Kreuzzeitung* przeciwko dążnościom, jakie się objawiły na zjeździe nauczycieli ludowych w Magdeburgu. Oświadczają oni, że szkoła spełnić może zadanie swoje tylko w związku z Kościołem, a nauczyciele, którzy pragną usunąć duchowieństwo od nadzoru nad szkołą, podkopują zaufanie rodziców do niej i przyczyniają się do rozwoju socjalnej demokracji. Bardzo to pocieszającym objawem, że pomiędzy protestanckimi nauczycielami takie przekonanie zaczyna się wyrabiać.

Berlin 10 lutego. Londyński korespondent *Birmingham Post* donosi, że cesarz Wilhelm czyni przygotowania do mającej niedługo nastąpić podróży do Anglji, gdzie ma zabawić 10 dni i zwiedzić najgłówniejsze ogniska przemysłu.

Major Wissmann toczy nowe walki z krajowcami w okolicy Kilimandzaro, jak donoszą angielskie pisma.

Zniżenia cła od surowego żelaza z 80 na 50 krajcarów żądają Niemcy od Austrji, która w zamian wymaga od Niemiec zniżenia cła od drzewa.

Berlin 11 lutego. Z powodu, iż ks. prałat Stablewski otrzymał zaproszenie na bal dworski, *Posener Tageblatt* wyciąga wniosek, że nie kto inny, tylko on otrzyma nominację na arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego. Brzmi to jednak zbyt nieprawdopodobnie; zmiana frontu byłaby za nagła, a dobrodziejstwo i ustępstwo dla Polaków zbyt wielkie.

W armji objawia się wielkie niezadowolenie z nominacji Schlieffena na szefa sztabu jeneralnego. Jenerał-major von der Decken podał się już z tego powodu do dymisji; za jego przykładem pójść mają wszyscy jenerałowie dywizji, starsi wiekiem i służbą od Schlieffena.

Berlin 11 lutego. Według wielu dzienników, na następcę hrabiego Waldersee wyznaczony był jenerał hr Häseler, komendant 16 korpusu armji; na jego własną atoli prośbę, pozostawiono go na stanowisku, które dzisiaj zajmuje.

Hamburg 11 lutego. *Hamburger Nachrichten* w toku polemiki z *Vossische Zeitung*, przypominają, że książe Bismarck w swoim czasie obronił Niemcy przed dwiema wojnami, które nie skończyłyby się do dziś dnia: podczas sporów o wyspy Samoa i wyspy Karolińskie.

Hamburg 11 lutego. Formuje się tu wielkie niemiecko-angielskie Towarzystwo, które ma nabyć znaczną część niemieckiej południowo-zachodniej Afryki. Rokowania z rządem są już w toku.

## FRANCJA.

Paryż 11 lutego. W Nimes odbyło się zgromadzenie rojalistyczne, na którem hr. d'Haussonville wyjaśniał w imieniu hrabiego Paryża, jak się zapatruje na stanowisko kardynała Lavigerie wobec rządu republikańskiego. Honor i sumienie nie pozwalają rojalistom zawrzeć ugody z bezprawnym i antychrześcijańskim rządem i dlatego, jak zapewniał hrabia, rojaliści broni nie złożą dopóty, dopóki nie odniosą zwycięztwa.

Komitet partji robotniczej wydał odezwę do wszystkich robotników Francji, wzywającą ich do zorganizowania w dniu 1 maja wielkiej manifestacji na rzecz ośmiogodzinnego dnia roboczego.

Paryż 11 lutego. *La France* podaje sprawozdanie z przyjęcia, jakiego doznali oficerowie francuzcy: pułkownik Witte i porucznik Boroney od rosyjskiego jenerał-majora Tennera i ciała oficerskiego, kiedy zwiedzali koszary pułku finlandzkiego. Jen. Tenner zapytał jednego z żołnierzy: „Czy ty wiesz, co to jest Francja?" „Wiem, ekscelencjo, — odpowiedział żołnierz — Francja jest jedyną przyjaciółką Rosji, a Francuzi to nasi bracia". Przy śniadaniu wniósł jenerał Tenner toast na trwałość rosyjsko-francuzkiej przyjaźni. Kiedy francuzcy oficerowie taki sam toast wznieśli, Rosjanie podnieśli ich na ramiona wśród dźwięków Marsyljanki i okrzyków: „Niech żyje Francja!"

## BELGJA.

Bruksela 11 lutego. Sekcja parlamentu przyjęła pięciu głosami przeciw czterem, wniosek domagający się rewizji konstytucji.

Rada naczelna stronnictwa robotniczego, wystosowała petycję do episkopatu belgijskiego z prośbą, aby się rewizji konstytucji nie opierał.

## WŁOCHY.

Rzym 11 lutego. *Capitan Fracassa* donosi, że w okólniku, jaki Rudini rozesłał do przedstawicieli Włoch za granicą, nie ma żadnej wzmianki o potrójnem przymierzu. „Jest to — mówi wspomniany dziennik — małostkowy, machiawelistyczny wybieg, który ani w Wiedniu, ani w Berlinie uznania nie znajdzie". Wbrew twierdzeniu *Capitana Fracassy*, w sferach dobrze powiadomionych utrzymują, że okólnik zaznacza, iż nowy gabinet będzie prowadził dalej politykę zagraniczną taką, jaką prowadził gabinet poprzedni, i jak dawniej tak i teraz dołoży starań, aby przez pielęgnowanie potrójnego przymierza utrzymać pokój europejski.

## ANGLJA.

Londyn 11 lutego. O'Brien i Dillon wydali z Boulogne wspólny manifest, ubolewający nad rozbiciem się rokowań między obiema frakcjami. Nie chcąc dłużej brać udziału w wojnie domowej, obaj irlandzcy mężowie stanu przyjeżdżają do Anglji i oddają się w ręce policji w celu odsiedzenia kary, na jaką zaocznie zostali skazani.

W piśmie do O'Briena Parnell tłumaczy zerwanie rokowań tem, iż żadną miarą nie może uważać interesów narodowych za tak dalece zapewnione, aby bez niebezpieczeństwa dla sprawy mógł złożyć przywództwo.

## SERBJA.

Belgrad 11 lutego. *Odjek* zamieszcza artykuł o petersburskiej podróży arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, a przypominając bezskuteczność dwukrotnej podróży cesarza Wilhelma II-go do stolicy Rosji, oświadcza, że polityka petersburskiego gabinetu nie da się zmienić żadnym sposobem. Franciszek Ferdynand nie wyjedna zezwolenia cara na zamierzoną przez Austrję aneksję Bośnji i Hercogowiny. Ludność serbska okupowanych prowincyj może rachować z zupełną ufnością na bratnią Rosję i wierzyć w blizkie połączenie się z braćmi.

## TURCJA.

Konstantynopol 10 lutego. Od kilku dni rozchodzi się tu pogłoska o ruchu rewolucyjnym wśród Arnautów w Starej Serbji. Kaimakam w Drenicy kazał aresztować kilku przywódców arnauckich, z powodu morderstw i gwałtów, jakich dopuścili się na ludności chrześcijańskiej. Wskutek tego zebrali się krewni aresztowanych, podpalili wszystkie budynki rządowe, a kaimakamowi zagrozili śmiercią, którąby go nie była minęła, gdyby wraz ze wszystkimi urzędnikami nie był zbiegł do Mitrowicy. Buntownicy, których liczba tymczasem wzrosła do 2000 ludzi, zdążają do Pristiny. Porta wysłała przeciw nim Ejuba baszę. Rząd turecki ze swej strony zarządził na granicy tureckiej najniezbędniejsze środki ostrożności. Takie same wiadomości odebrał *Pester Lloyd* z Belgradu, ale właśnie wskutek tego redakcja tego pisma przyjęła je z niedowierzaniem.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Spór rządu austrjackiego z węgierskim w sprawie taryfy kolejowej, został załatwiony w ten sposób, że towary z jednej połowy monarchji, w drugiej można będzie przewozić za tą samą opłatą, jaka pobierana jest za tam produkowane. Taka sama ugoda zostanie prawdopodobnie zawarta z rządem Rzeszy niemieckiej.

* Dolno austrjackie stowarzyszenie przemysłowe, muzeum handlowe i austrjacko-węgierskie stowarzyszenia wywozowe, wniosły do ministerjum handlu podanie o zniżenie opłat celnych na towary dowożone drogą morską. W ten sposób ułatwiony będzie eksport z powodu, że okręty dowożące towary ze wschodu, w powrocie zabierać będą wytwory produkcji austrjacko-węgierskiej, która tam ma główne rynki zbytu a nadto wskutek ułatwionego dowozu nieistniejących w granicach monarchji surowców, rozwinie się przemysł.

* Bank angielski zaciągnął w banku francuskim w czasie likwidacji Banku braci Baring pożyczkę w sumie 60 miljonów funtów szterlingów. Dwie trzecie tej sumy zostały już Bankowi francuskiemu zwrócone a reszta ma mu być zwrócona w najbliższym czasie. Jak więc widzimy, Anglja z najważniejszych przesileń finansowych wychodzi zwycięzko.

* Nowy włoski minister skarbu p. Luzzatti zamierza utworzyć jeden jednolity bank obligacyjny, któryby przez swe filje zastąpił mniejsze banki i w tym celu zaprosił dyrektorów wszystkich banków rządowych na konferencję.

* *Banque de Paris* wydał prospekt wzywający do subskrypcji na $4\frac{1}{2}$ procentową pożyczkę rosyjską w sumie 75 mil. rs.

* W tych dniach przyszedł do skutku kartel austrjackich i niemieckich producentów żelaza, na mocy którego jedna strona nie ma sprzedawać wytworów swych na rynkach strony drugiej. Podobną ugodę zawarli austrjaccy producenci z węgierskimi. Obie ugody obowiązywać mają do roku 1893.

*Wiedeń* 11 lutego.

*Targ na płody rolnicze.* Płacono stosownie do akości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 8.05—8.53, *żyto* 6.78—7.5', *owies* 6.55—7.28, *rzepak* 13.05—13.60, *kukurydzę* 6.62—6.62, *olej rzepakowy* 33.——33.50, *olej lniany* 34.——34.50 Nasiona olejne 13.05—13.15, makuchy —— ——.

*Okowita* kontyngentowa 18.50—18.75

*Nafta* kaukazka w Trjeście 6.50—6.75, z Fiume w Wiedniu 20.00—20.25, amerykańska z Fiume 21.25—21.50, krajowa z Florisdorf *Type blank* 19.——19.25, przezroczysta, 20.00—20.25, z Oderbergu *white Star* 20.50—20.75, *stand white* 19.——19.25, galicyjska *stand white* marka Skrzyńskiego 19.50—20.00, cesarska Skrzyńskiego 21.75 do 22.00, *wh. rose* z Pardubic —.———.—, *st. wh* —.———.—, *st. wh.* Gartenberg-Schreier 18.75—19.25.

Na *targ bydła* przeznaczonego na rzeź, spędzono dziś 3181 sztuk z Węgier, 922 sztuk z Galicji — sztuk z Bukowiny i 833 sztuk z okolic niem. — wołów. Płacono (licząc za cetnar metr. wagi rzeźnej: za tuczone woły węgierskie 49—63 złr. galicyjskie 50—62, niemieckie 56—63, włościańskie 48—54, za cetnar metryczny wagi żywej, buhaje i krowy 23—34 złr.

*Targ na trzodę.* Dziś spędzono 6293 sztuk, w tej liczbie 4325 tucznych. Płacono za młodą trzodę licząc za kilo żywej wagi bez wliczenia opłaty celnej ——— ct. Za trzodę wyborową 39—41 ct. średnią 38—41 ct., pośiednią 35—37 ct

*Pasza.* 100 kilo siana 3.00—5.29 Słoma 2.40—3.00 koniczyna —.——.— z wliczeniem opłaty celnej.

*Cukier gronkowy* prima 25.00—5.50, secunda2 ?2.00—24.50,

*Mąka.* Pszenna 7.50—16.50, żytnia 8.50—14.50 za 100 kilo bez opł. konsumcyjnej.

*Mleko* 7—14 za litr. *Śmietana* 20—48 ct. *Masło* 0.70—1.60 za kilo.

*Jaja* za 1 złr. sztuk 22—3?.

*Ryż* kilo 24—40 ct.

*Drób.* Kurczęta bez piór 40—70, kapłony 0.70—2.—, kaczki 1.——2.—, gęsi 2.——3.—.

*Miód.* Surowy wyborowy 35 złr.; *prima* siedmiogrodzki 34 złr.: węgierski 32—33; biały ziarnisty 40—42 złr. żółty 33—37 złr., licząc za 100 kilo.

*Sztuczne nawozy.* Mąka kościana 2—4 procent 8.25—9.25, Saletra chilijska 15—16 pct. 14.00—14.50, Spodium superphosphat ½—1 pct. 8.25—8.50, kali 15.00—15.50, amoniak 16.25—16.50, licząc za 100 kilogr.

*Kawa* Santos superior 110—112, Ceylon highrown 137—153, lowgrown 129—135, Jawa 120—124. Portorico 130—138. R. Lave 119—124.

*Słonina* biała 45.00—46.00.

*Sadło* 32.00—33.00.

*Tłuszcz wieprzowy* 53.00—54.00 złr.

*Cukier* nierafinowany 14.90 — 15.80, rafinowany w głowach 31.50—32.50, w kostkach 32.50 do 33.—, miałki 31.25—31.75, pilés 17.00—17.75.

# Kronika miejscowa

*Kalendarz.* Dziś: śś. Juljana i Jordana mm; jutro: Walentego, kapłana męczennika.

*Rocznice. Dnia 13 lutego 1386* r. rozeszła się wieść po Krakowie, powtarzana uporczywie na królewskim dworze, że arcyksiążę Wilhelm, przebrany za kupca, przybył do Krakowa. Senatorowie czuwający nad związkiem królowej Jadwigi z Jagiełłą, staranne czynią poszukiwania po mieście, ażeby wykryć i njąć arcyksięcia.

Powstanie styczniowe, mimo, że obudziło największy we wszystkich Ziemiach polskich zapał, przecież rozniecało i troskę o przyszłość, zwłaszcza gdy stronnictwo Mierosławskiego powtarzać zaczęło hasła oblane krwią roku 1846 przez lud i dla ludu. Trzeźwiejsi, rozumiejący jasno, że lud wiejski niemający jeszcze dostatecznej oświaty, czynnikiem politycznym stać się w tej chwili nie może, coraz energiczniej skupiali się około siebie i wzmacniali stronnictwo t. zw. białych a *13 lutego 1863* w Krakowie, na poufnem zgromadzeniu gorliwych patrjotów *zapadła uchwała* popierać powstanie całą siłą, jako walkę z najazdem moskiewskim, a urządzenia społeczne pozostawić przyszłości, przyczem atoli zobowiązano się najwyraźniej przyjąć za zasadę, iż oświata ludu, dążenie do jego uobywatelenia i najzupełniejszego równouprawnienia w życiu społecznem i politycznem, powinny być najpierwszym postulatem patrjotyzmu polskiego.

**Sprawa budowy pomnika dla Adama Mickiewicza** posunęła się o krok naprzód. Sekcja ekonomiczna Rady miejskiej w połączeniu z komisją plantacyjną, uchwaliły onegdaj w odpowiedzi na znaną propozycję „Komitetu pięciu" co do miejsca pod pomnik, dwa następujące wnioski, jako opinje nawiasem mówiąc bardzo zbliżone, większości i mniejszości komisji, które mają być w przyszłym tygodniu poddane rozstrzygnięciu reprezentacji m. Krakowa.

Wniosek większości brzmi: „Rada miasta stojąc przy swem pierwotnem oświadczeniu z dnia 13 grudnia 1883 r. do projektu komitetu, żądającego utworzenia osobnego placu na plantacjach przy ul. Sławkowskiej, przychylić się nie może, gotową jest jednak zawsze oddać miejsce na już istniejących placach. Rada m. wyraża też życzenie, aby *pomnik Mickiewicza stanął na Rynku głównym*".

Wniosek mniejszości brzmi: „I. Rada miasta, podobnie jak w uchwale z dnia 13 grudnia 1883 r. tak i obecnie oświadcza, że każde miejsce wolne a więc i obecnie żądane przy plantacjach po za ulicą Sławkowską, pod pomnik Mickiewicza bezpłatnie oddać jest gotową. II. *Wyraża jednak przekonanie, że miejsce to nie jest odpowiedniem i wyraża życzenie, aby pomnik stanął w Rynku głównym*". — Wniosek większości referować będzie przed Radą p. Kwiatkowski — mniejszości zaś, dr. Hajdukiewicz.

**Radca dworu** dr. Henryk Blumenstok, szef sekcji ministerjalnej, przybył do Krakowa.

**Posiedzenie** Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, odbędzie d. 14 lutego 1891 r. o godz. 6 wieczorem, w sali XLIII Coll. Novi. Porządek dzienny: 1) O jedności sił w przyrodzie, dr. T. Tomaszewski: 2) Rzut oka na ostatni rocznik organu Tow. „Muzeum", ref. prof. J. Winkowski; 3) W sprawie reformy szkół ludowych, ref. prof. K. Kunz; 4) Wnioski członków.

**Na pożegnanie** ks. dra Skrochowskiego, do niedawna katechety w szkole realnej, mianowanego profesorem uniwersytetu we Lwowie, zgromadzili się wczoraj, w serdecznem gronie koleżeńskiem profesorowie szkoły realnej. Skromna, ale serdeczna biesiada okazała, jaką sympatją i przyjaźnią otaczają koledzy nowego profesora lwowskiego, a zarazem, jak istotny, szczery jest *l'esprit de corps* w gronie profesorów szkoły realnej.

**Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa technicznego krak. odbyło się dn. 4 lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa c. k. starszego inż. Józefa Saarego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano do nowego zarządu na r. 1891 prezesem Józefa Saarego, wiceprezesami: Karola Szukiewicza, członkami zarządu: Wandalina Beringera, Stanisława Chrząszczewskiego, Jana Drzewieckiego, Stanisława Krzyżanowskiego, Stanisława Kułakowskiego, Rajmunda Meusa, Leona Mikuckiego, Władysława Szramma i Jana Zubrzyckiego.

Do komitetu redakcyjnego „Czasopisma technicznego" powołano ponownie: Dra Ernesta Bandrowskiego, Mieczysława Dąbrowskiego, Romana Ingardena, Rajmunda Meusa, Jana Rottera, Gustawa Steingrabera, Edwarda Uderskiego, Jana Wdowiszewskiego i Edmunda Zieleniewskiego; stanowisko odpowiedzialnego redaktora przyjął nadal członek Wincenty Wdowiszewski.

**Nowa Czytelnia.** Staraniem krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założoną została Czytelnia w tutejszym internacie dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego, utrzymywanym staraniem Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

**Pani Żelazowska,** utalentowana artystka naszej sceny, nie występująca od kilku miesięcy z powodu długiej słabości, bierze udział w przedstawieniu sobotniem („Wesele w Waleni"), na benefis p. Rygiera. Rola jest bardzo efektowna i daje pole artystce do szerokiego popisu.

**Z „Sokoła".** Program wieczorku gimnastycznego, pod kierunkiem p. T. Tyszeckiego, który odbędzie się dziś w sali Towarzystwa, jest następujący: 1) Uwertura, wykona orkiestra wojskowa; 2) Pochód ozdobny, 3) Ćwiczenia wspólne, 4) Ćwiczenia na przyrządach — wykonają uczniowie Towarzystwa; 5) „W starym dworku" (Noskowski), „Ucichł już gwar" (Reichardt), odśpiewa chór, 6) Ćwiczenia grona nauczycielskiego na kozle; 7) „Nokturn" (Studziński), „Mazurek" (Moniuszko), odśpiewa chór; 8) Ćwiczenia grona nauczycielskiego na drążku; 9) Deklamacja: 10) „Jedna góra ta wysoka" (z Lutni Maszyńskiego), „Serenada" (H. Marschner), odśpiewa chór. 11) Piramidy ze statuami marmurowemi, wykona czterech członków grona nauczycielskiego. Biletów nabyć można w handlach: W. Fenza, J. Fischera (Pałac Spiski) i J. Rudnickiego, linja A—B.

**Na wychodztwie.** Policja przyaresztowała wczoraj na dworcu kolejowym Sebastjana Sypnia, z powiatu ropczyckiego i Józefa Martowskiego, z powiatu jasielskiego, którzy usiłowali wyemigrować do Ameryki, nie dopełniwszy powinności wojskowej.

**Na śmierć skazana.** Marjanna Grzegorczykowa, której sprawa o potworną zbrodnię, dokonaną na osobie własnego męża, sądzoną była w dniu wczorajszym — skazaną została przez trybunał sądu przysięgłych *na karę śmierci przez powieszenie*, a to na podstawie jednomyślnie potępiającego werdyktu sędziów przysięgłych. Skazana przyjęła wyrok obojętnie. Trybunałowi przewodniczył prezes Brason, oskarżał p. prokurator dr. Wędkiewicz, bronił zaś oskarżoną z urzędu adwokackiego dr. Unger.

**Ogień.** Wczoraj około godziny 10 rano, Gusta Lieberman, kelnerka w szynku pod l. 17 przy ulicy Pawiej, przelewała z gąsiorka do mniejszej flaszki wódkę i wskutek nieostrożnego przelewania, część wódki dostała się do lampki zapalonej, którą Liebermanówna trzymała w ręku. Płomień ztąd powstały poparzył rękę Liebermanówny. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce wypadku, gdzie znajdował się również komisarz policji p. Misiewicz.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

*Kurjerowi lwowskiemu.* Dla tych, co w walce partyjnej przeszli granice wszelkiego wstydu i uczciwości koleżeńskiej i obywatelskiej a poniżają się nawet do denuncjacji i szpiegostwa, jedyną odpowiedzią — pogarda.

## REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 14 lutego: Na dochód Edmunda Rygiera, po raz pierwszy, *Wesele w Waleni*, dramat w 4 aktach Feliksa Ganghofera i Marka Brociuera, tłomaczenie M. Sachorowskiego.

# Rada miejska.

(Posiedzenie nadzwyczajne z dnia 12 lutego.)

Po otwarciu przez p. prezydenta posiedzenia, r. m. Pawlikowski interpeluje dra Szlachtowskiego, czy wobec zbliżającego się dnia 100-letniej rocznicy konstytucji 3-go maja, zamierza sam przedstawić Radzie jakieś wnioski, zmierzające do uroczystego zamanifestowania tego wielkiego narodowego święta, lub też, czy jest zdania, że sprawą tą winna się zająć osobna komisja z łona Rady wybrana, oświadczając, że w razie uznania nagłości tej sprawy, gotów jest natychmiast zaproponować członków wybrać się mającej komisji. Przewodniczący oświadczył, że w sprawie tej porozumiał się już z radcami, gdy jednak p. Pawlikowski go uprzedził, przeto uważa przemówienie jego jako wniosek i zapytuje, czy Rada życzy sobie przystąpić zaraz do wyboru tejże komisji. Na wniosek r. m. Chrzanowskiego, odroczono jednak wybór członków tejże komisji do przyszłego posiedzenia, dla porozumienia się, a r. m. dr. Jordan objawił życzenie, ażeby w skład komisji zaproszono również jednego z członków krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

Następnie r. m. dr. Kohn interpeluje p. prezydenta, czy mu wiadomym jest nadzwyczaj niekorzystny stan pomieszczenia klas równoległych gimnazjów św. Anny, oraz gimnazjum Sobieskiego w realności p. Goetza, gdzie klasy położone nad lodowniami i nie mające dostatecznego światła, podkopują zdrowie młodego pokolenia. Powyższa interpelacja wywołała nader ożywioną dyskusję, której nie potrafiło zażegnać wyjaśnienie fizyka dra Buszka, a radcy miejscy: dr. Zoll, dr. Hajdukiewicz, dr. Jordan, dr. Styczeń i Chrzanowski przemawiali za najenergiczniejszemi środkami, ażeby ostatecznie zmusić rząd do troskliwszego zaopiekowania się, po macoszemu dotąd traktowaną sprawą naszych szkół średnich. Wreszcie przyjęto wniosek r. m. Chrzanowskiego i Hajdukiewicza: „Wzywa się urząd zdrowia miejskiego, ażeby bezzwłocznie i stanowczo dopilnował, iżby w klasach gimnazjum św. Anny i Sobieskiego w lokalu p. Goetza, natychmiast zarządzono środki zaradcze wskazane, tudzież wzywa się magistrat, aby zażądał od urzędu natychmiastowego wynajęcia innego lokalu na szkoły tamże pomieszczone"; a zarazem wniosek r. m. dra Stycznia: „Uprasza się prezydenta miasta, aby celem zbadania budynku szkolnego w realności p. Goetza pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego, zarządził komisję i aby po zbadaniu dokładnem stanu rzeczy, magistrat, jako władza policyjna, zarządził odpowiednie środki zaradcze".

Następnie r. m. Chrzanowski przedstawił wniosek połączonych sekcyj: ekonomicznej, skarbowej i szkolnej, którego był wnioskodawcą na jednem z poprzednich posiedzeń, opiewający, ażeby gmina m. Krakowa oddała rządowi plac Ujeżdżalnią zwany a pod Kapucynami położony, pod warunkiem, jeżeli rząd w ciągu lat trzech wybuduje tamże szkołę realną, gimnazjum, szkołę przemysłową wyższą, oraz zorganizuje IV. gimnazjum — z zastrzeżeniem, że gminie m. Krakowa pozostawioną będzie jeszcze część placu na wybudowanie muzeum przemysłowego im. cesarza Franciszka Józefa I., a r. m. Slęk ewentualny wniosek imieniem tychże sekcyj, że gmina m. Krakowa gotową jest wybudować własnym kosztem gimnazjum i szkołę realną, jeżeli rząd zapewniłby jej wynajęcie pomienionych budynków przynajmniej przez przeciąg 20 lat za czynszem rocznym po 7300 złr. za każdy. Nad powyższemi wnioskami rozwinęła się obszerna dyskusja, a r. m. Boroński postawił wniosek, ażeby sprawę tę, jako nie dosyć dokładnie opracowaną, zwrócić raz jeszcze do sekcyj. R. m. Rotter wyraził również powątpiewanie, czy rząd byłby gotów przyjąć darowiznę pod zaproponowanemi warunkami. Następnie r. m. dr. Kasparek postawił wniosek, aby gmina m. Krakowa przyczyniła się do budowy powyżej wymienionych szkół średnich jedynie sumą 40.000 złr., a gdy nad ostatnim wnioskiem, jak również i nad poprzedniemi dwoma r. m. dr. Jakubowski zabrał głos, przedstawiając wszystkie okoliczności za i przeciw przemawiające i oświadczając się za wnioskiem r. m. Kasparka, zmuszony był przewodniczący dalszą dyskusję z powodu spóźnionej pory do następnego posiedzenia odroczyć. — Odbędzie się ono w przyszły wtorek.

# Telegramy

**Lwów** 13 lutego. Arcyksiąże Leopold Salwator przybędzie dzisiaj do Buska, gdzie będzie polował w dobrach Namiestnika Badeniego.

**Czerniowce** 13 lutego. W sali magistrackiej odbyła się w południe uroczystość zainstalowania burmistrza p. Antoniego Kochanowskiego. Prezydent krajowy hr. Pace zawiadomił zgromadzoną Radę, że Cesarz wybór p. Kochanowskiego zatwierdził.

**Wiedeń** 13 lutego. Wczoraj umarł wiceprezydent Rady zawiadowczej galicyjskiej kolei Karola Ludwika, radca dworu Józef Stummer von Traunfels.

**Wiedeń** 13 lutego. Małżonka księcia Alojzego Lichtensteina ciężko zachorowała, skutkiem poronienia.

**Wiedeń** 13 lutego. Min. Schönborn dąży do utworzenia klubu posłów z większej własności, w miejsce klubu Hohenwarta. Klerykalni zamierzają utworzyć stronnictwo środkowe podobne do centrum w parlamencie niemieckim. Wyborcy z większej własności zwołani byli wczoraj na zgromadzenie przedwyborcze. Odezwa wyborcza ukaże się prawdopodobnie już dzisiaj.

**Budapeszt** 13 lutego. *Nemzet* donosi, że wiadomość niektórych dzienników, jakoby minister handlu Barosz, składał onegdaj cesarzowi sprawozdanie o układach wiedeńskich w sprawie taryfy frachtowej, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Na onegdajszej audjencji minister Barosz składał sprawozdanie o ruchu ludności w Węgrzech, na podstawie ostatniego spisu ludności.

**Linc** 13 lutego. Biskup Doppelbauer wzywa wobec zbliżających się wyborów duchowieństwo do agitowania za kandydatami konserwatywnymi.

**Ołomuniec** 13 lutego. Marek, który skradł plany fortyfikacyj Przemyśla i sprzedał je Rosji, skazany został przez sąd wojskowy na 15 lat więzienia w fortecy.

**Berlin** 13 lutego. Hrabia Waldersee prawdopodobnie zamieszka na stałe we Włoszech.

**Berlin** 13 lutego *Hamburger Correspondent* pisząc w sprawie austro-niemieckiego traktatu handlowego, twierdzi, że Austrja postawiła nadto wygórowane żądania, których Niemcy wypełnić nie mogą, mimo, iż zniżenie ceł okazuje się niezbędnie potrzebnem.

**Kolonja** 13 lutego. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga, że tam z natężoną uwagą śledzą przebieg austrjacko-niemieckich rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Pewne wrażenie sprawiła dyskusja w parlamencie niemieckim, o zupełnem zniesieniu ceł zbożowych. Koła stojące blizko rosyjskiego ministerjum finansów, sądzą, że po zawarciu traktatu, stan rzeczy nie wiele się będzie różnił od dzisiejszego.

**Kolonja** 13 lutego. Według *Koelnische Zeitung* rosyjski minister spraw zagranicznych wydalił 1300 żydów z guberuji nowogrodzkiej.

**Petersburg** 13 lutego. Zarząd gubernji kijowskiej wydał rozporządzenie, według którego żydowscy kupcy pierwszej gildy do dnia 1 marca b. r. odprawić powinni wszystkich swoich subjektów pochodzenia żydowskiego, ponieważ władza obawia się rozruchów antysemickich z okazji otwarcia jarmarku.

**Paryż** 13 lutego. Rada ministrów zajmowała się nową ustawą o stowarzyszeniach. Według niej każdy członek jakiegokolwiek stowarzyszenia religijnego ma prawo zawsze wycofać się i zażądać zwrotu wniesionych wkładek. Stowarzyszenia zawiązane przez cudzoziemców, mogą być w każdej chwili rozwiązane bez poprzedniej uchwały sądowej. Cudzoziemiec zaś, należący do francuzkiego stowarzyszenia, ma być w każdej chwili wykluczony, skoro tylko rząd tego zażąda.

**Sofja** 13 lutego. Gerent dyplomatycznej ajencji angielskiej, zaprosił rząd bułgarski do wysłania swego reprezentanta na międzynarodowy kongres dla hygjeny i demografji, który się odbędzie w Londynie pod protektoratem księcia Walji.

**Sofja** 13 lutego. Rząd bułgarski nie zarządził dotychczas aresztowań, jakich się domagała znana nota gabinetu petersburskiego. Przeprowadzone śledztwo nie wykazało nic takiego, coby mogło upoważnić do podejrzeń rzuconych gołosłownie. Prawdopodobnie rząd bułgarski zażąda dostarczenia dowodów. Na liście wymienionej w nocie, znajduje się także dwóch notorycznych szpiegów rosyjskich, należących do trzeciego oddziału policji petersburskiej.

**Londyn** 13 lutego. Między obiema frakcjami partji irlandzkiej zawrzała ponownie walka. Parnell zerwał układy, ponieważ uważa, że ustępstwa, jakie poczynił Gladstone w sprawie zakresu działania przyszłego parlamentu angielskiego, są niewystarczające. Agitacje obustronne przeprowadzane są gorączkowo, zwłaszcza ze strony antyparnellowsko usposobionego duchowieństwa. Partja Mac-Carthego wczoraj odbyła posiedzenie, na którem zastanawiano się nad programem przyszłego postępowania.

**Wiedeń** 13 lutego. Usposobienie giełdy rezerwowane. Akcje kredytowe 307·50. Laenderbanku 217.90. Węg. renta złota 104 80. Renta majowa 92.12.

## KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń 12 lutego 2 godz. 30 min. po południu.**

| | złr. | ct. | | złr. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Renta austrjac. papier op. | 92 | 15 | Obl. ind. gal.. | — | — |
| Renta austrjac. srebrn. „ | 92 | 05 | $4\frac{1}{2}$% Obl. Poż. | | |
| Renta austrjac. 4% złota. | 109 | 85 | kraj. galic.. | — | — |
| Renta austrjac. 5% pa. nie. | 101 | 95 | 6% List. zas. g. | | |
| Akc. ban. AW.. | 988 | — | Za.kr. z. 36-l. | — | — |
| „ kredytowe | 307 | 50 | $4\frac{1}{2}$% Listy zas. | | |
| Londyn....... | 114 | 80 | Banku kr. g.. | — | — |
| Napoleony.... | 9 | 06 | Akc. Länderb.. | 217 | 80 |
| Dukaty....... | 5 | 45 | „ kol. Kar.-L. | 212 | — |
| Marki........ | 56 | 10 | „ „ lw.-czer. | 233 | 25 |
| 5% Ren. w. pap. | 100 | 92½ | „ „ połudn.. | 131 | 50 |
| 4% „ „ złota | 104 | 80 | Ruble........ | 133 | 62 |
| Losy prem. w.. | 137 | 25 | Srebra....... | — | — |

Usposobienie giełdy: stałe.

**Berlin 12 lutego.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Bank. austr.... | 178 | 35 | 4% Lis. lik. pol. | 70 | — |
| Krótki Wiedeń | 178 | 15 | Ak. kol. Kar. L. | 94 | 20 |
| Banknoty ros.. | 238 | 80 | austr. kred. | 175 | 12 |
| 5% Lis. zas. pol. | 74 | 25 | Ultimo Ruble. | 239 | 50 |

NADESŁANE.

# DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

**Nauka i wychowanie.**

**Lekcji** poszukuje prawnik z II-go roku: może też udzielać lekcji gimnastyki salonowej. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod W. G.

**Student z kl. VIII.** przyjmie lekcje za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

**Lekcje** angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

**Posady i prace.**

**Expedytor** z 12 letnią praktyką w dużych rządowych i nierządowych urzędach poszukuje umieszczenia stałego za utrzymanie i 5 złr. miesięcznie w małym urzędzie pocztowym. Może złożyć kaucję. Łaskawe ogłoszenia uprasza adresować pod lit F. W. poste restante Warsz 226(2 3)

**Kucharz** kawaler, lat 40, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca od każdego czasu. Bliższa wiadomość w klasztorze OO. Reformatów w Krakowie. 233(4-4)

**Chłopak** liczący lat 17 umiejący czytać i pisać poszukuje zajęcia bądź jako służący, kolporter lub do posług sklepowych. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Kurjera Polskiego" pod adresem Kazimierz Zawadzki. 223 (1-?)

**Doniesienia rozmaite**

**Dwa przegrane forte piany** Schmidt i Chytraczk, są do nabycia w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Rynek, Krzysztofory. 258(1-?)

**Realność** na Wygodzie Nr. 8, za mostem Zwierzynieckim, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 237(1-4)

**Na mieszkanie** przyjmuje się uczniów lub prywatnych panów z wiktem lub bez. Bliższa wiadomość ul. św. Jana 12 I piętro w podwórzu. 186(6-6)

**Lokale.**

**Dwa pokoje** duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

KONCESJONOWANE BIURA

# WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

**BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ**

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

**Ogłasza do wynajęcia:** 1056(284 ?)

*zaraz:*

**Pokój** z meblami lub bez na I piętrze, ul. Grodzka Nr. 9.
**2 pokoje**, przedpokój na I piętrze, ul Podwale Nr. 5.
**7 pokoi**, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Zacisze Nr. 5 i 7.
**Pokój** kawalerski na I piętrze, ul. Sebastyan Nr. 10.
**2 lub 3 pokoje**, przedpokój, kuchnia na II piętrze z meblami lub bez, ul. Batorego Nr. 24.
**Pokój** z meblami na parterze, ul. Starowiślna Nr. [illegible].
**2 pokoje**, prz dpokój na wysokim parterze, ul. Łobzowska Nr. 31.
**Pokój** kawalerski z meblami lub bez na parterze, ul. Jasna Nr. 10.
**Pokój** kawalerski na II piętrze ul. Grodzka Nr. 35.
**3 pokoje**, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Batorego Nr. 24.
**2 pokoje** z komórką i ładnym widokiem na II piętrze ul. Lubicz Nr. 21.
**2 pokoje** z meblami lub bez na III piętrze od frontu. Rynek gł. Nr. 9.
**3 pokoje**, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Koselska Nr. 19.
**Pokój** z nyżą ładnie umeblowany na III piętrze, plac Dominikański Nr. 4.
**5 pokoi**, 2 przedpokoje, 2 nyże, kuchnia na II piętrze, ul. św. Krzyża Nr. 3.
**Pokój** z meblami na parterze, ul. Starowiślna Nr. 8
**4 pokoje** i kuchnia na II piętrze, ulica Zacisze Nr. 5 i 7.
**5 pokoi**, przedpokój z meblami, kuchnia na II piętrze ul. Bracka Nr. 11.
**6 pokoi**, przedpokój i kuchnia na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 8.
**3 pokoje**, przedpokój, kuchnia na wysokim parterze, ul. Krowoderska Nr. 40.

W Zakopanem w zdrowem położeniu na Krupówkach są **2 pokoje** na I piętrze, urządzane zagranicznym komfortem na zimę do wynajęcia, bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń.
**2 pokoje** z ładnym widokiem, komórka, na II piętrze, ul. Lubicz Nr. 21.

*od kwietnia.*

**9 pokoi**, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pralnia, pokój dla służby. w razie potrzeby stajnia i wozownia, ul. Krupnicza Nr. 9.
**5 pokoi**, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Szpitalna Nr. 19.
**2 pokoje**, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Pawia Nr. 14.
**3 pokoje**, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Szewska Nr. 19.
**4 pokoje**, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Wiślna Nr. 9.
**4 pokoje** duże z kuchnią i przedpokojem na II piętrze, ul. Jasna Nr. 10.
**5 pokoi**, przedpokój, kuchnia i salbon na I piętrze, ul. Lubicz Nr. 3.
**5 pokoi**, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Szewska Nr. 16.
**2 pokoje**, nyża na II piętrze, ul. Szewska Nr. 4.
**4 lub 5 pokoi**, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Florjańska Nr. 45.
**2 pokoje** na II piętrze, ul. Florjańska Nr. 4.
**4 pokoje**, kuchnia z ogrodem 3/4 morga dużym na Czarnej wsi Nr. 15.
**5 pokoi**, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Szewska Nr. 1.
**2 partje** mieszkań na II piętrze po 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, może być wynajęte i całe piętro, ul Starowiślna Nr. 23
**4 pokoje**, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Starowiślna Nr. 23.
**4 pokoje**, nyża, kuchnia. spiżarnia na I albo na II piętrze, ul. Florjańska Nr. 47.
**4 pokoje**, przedpokój, kuchnia na III piętrze od frontu. Rynek Nr. 35.

# EKONOMISTA POLSKI

ROK II.

## PISMO MIESIĘCZNE

poświęcone sprawom polityki ekonomicznej, sprawom finansowym, administracyjnym, handlowym i przemysłowym, wychodzi **w objętosci ośmiu arkuszy we Lwowie**, pod redakcją:
**Dr. Witołda Lewickiego, Teofila Merunowicza, Tadeusza Romanowicza, Dr. Tadeusza Rutowskiego, Stanisława Szczepanowskiego i Franciszka Zimy.**

Jako dodatek informacyjny wychodzi w formie wielkiego 1—1½ arkusza każdej soboty **Tygodnik ekonomiczny**, omawiający w artykułach wstępnych sprawy bieżącej polityki ekonomicznej, w dziale korespondencji zestawiający obfity materjał informacyjny o ruchu przemysłowym i handlowym.

**Osobny dział inseratowy pomieszcza wszelkie ogłoszenia 1 raz po 15 centów od wiersza, następne razy z opuszczeniem znacznego rabatu.**

**Cena prenumeraty we Lwowie i na prowincji:**
Ekonnomista Polski bez dodatku inform. Tygodnika ekonomicznego. Rocznie 15 złr., półrocznie 7 złr. 50 cnt., kwartalnie 3 złr. 75 cnt., miesięcznie 1 złr. 25 cnt. Ekonomista Polski z dodatkiem inform. Tygodnika ekonomicznego. Rocznie 18 złr., półrocznie 9 złr., kwartalnie 4 złr. 50 cnt., miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
W W. Księstwie Poznańskiem, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie ceny też same. 1072(6-12)

Prenumeratę przyjmuje:
**Administr. Ekonomisty Polskiego i Tygodnika ekonomicznego**
**we Lwowie plac Bernardyński l. 7.**
tudzież wszystkie księgarnie lwowskie.

**Skład główny:**
We Lwowie księgarnia Gubrynowicza i Schmidta. W Krakowie S. Krzyżanowskiego. W Warszawie Gebethnera i Wolffa.

Adres redakcji: **ul. Teatralna L. 5**

**Znakomite i rozgłośne dzieło**
OJCA DIDONA

# JEZUS CHRYSTUS

zaczęło wychodzić zeszytami (we wzorowem tłomaczeniu polskiem
Przedpłata na to genjalne dzieło wynosi **5** złr. (z przesyłką każdego zeszytu osobno **6** złr. **50** cnt.). Po wyjściu cena dzieła zostanie znacznie podwyższoną. Całe dzieło składać się będzie z 25—27 zeszytów, czyli z dwóch wielkich tomów.
Cena pojedynczego zeszytu **30** cnt (z przesyłką **35** cnt)
**Zeszyt pierwszy już wyszedł.**
Skład główny na całą Galicją i W. Księstwo Poznańskie znajduje się 1091(1-?
**w księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie,**
ulica Szewska l. 15.

# Jedyna sposobność!

Z powodu zmiany amerykańskic stosunków cłowych, nabyłem zapas
**Chustek znakomitej Fabryki**
jestem więc w możności każdej z pań ofiarować dużą, grubą i ciepłą chustkę za niebywałą dotąd cenę 1 złr. **35** cnt.
Znakomite chustki te są w rozmaitych jasnych i ciemnych kolorach, z pięknemi szlakami i cienkiemi frendzlami, półtora metra szerokości i tej samej długości. Ażeby towar jak najprędzej spieniężyć, zmuszony jestem chustki te po tak bajecznie niskich cenach sprzedawać.
**Rozsyłka na wszystkie strony za pobraniem pocztowem**
**S Altmann,**
918(10 10) **Wiedeń I., Dominikanerbastei 23.**

# „Osobliwości" 917(10-1 )

**paryzkiej wystawy światowej i krajowej wystawy wiedeńskiej.**

**„Cud nowoczesny"**
elektryczno-mechaniczny przyrząd do zapalania cygar, z niklu, pięknie emaliowany; przez mechaniczne pociśnięcie zapala się podczas największej burzy i wiatru, nigdy nie zawodzi. Koniecznie potrzebny przedmiot ten kosztuje tylko **1** złr. **50** cnt.

**„Niezbędny dla każdego"**
amerykański przyrząd uniwersalny, który składa się z młotka, obcęgów, noża, śrubnika, przyrządu do krajania szkła, korkociągu i z przyciskacza do korków, wszystko massywne i trwałe, uniwersalny przyrząd ten, który można wygodnie nosić w kieszeni, kosztuje tylko **1** złr.

**„Przechodzący wsz. nowości"**
nowo wynaleziony patentowany, parowy aparat do gotowania, w którym w najkrótszym czasie za pomocą pary, pieczenie, ryby, zupy, kartofle, jarzyny i inne potrawy sporządzić można. Taki aparat wraz z kociołkiem kosztuje tylko:
na 2 litr. objęt. **3** złr. **50** cnt.
„ 3 „ „ **4** „ — „
„ 5 „ „ **5** „ — „

**„Jeszcze niebywałe"**
Buchonia do ostrzenia noży i kos, którą jest się w stanie w przeciągu sekundy najtępszy nóż lub kosę wyostrzyć, jest więc najpotrzebniejszą dla rzemieślników, fabrykantów i t. d., w końcu każdemu człowiekowi i kosztuje tylko **1** złr.

**„Najkorzystniejszy dla gospodyń"**
uniwersalny aparat kuchenny, którym można w 2 minutach, masło, śmietankę, mrożniki, lody i t. d. dostawić i w minucie kartofle, rzepy, rzotkiew, chrzan cebulę, ogórki i t. d. grubo lub cienko przysposobić. Aparat ten w każdej kuchni znajdować się powinien, kosztuje tylko **1** złr.

**„Bardzo zabawny i pouczający"**
nowo wynaleziony kieszonkowy mikroskop, każdy przedmiot 400 razy powiększający, dlatego też potrzebny dla młodych i starych i korzystny do użytku domowego w celu badania potraw i napojów. Do tego dodaną jest lupa która krótkowidzącym przy czytaniu oddaje ogromne usługi. Przedmiot ten kosztuje tylko **1** złr.

**„Wyszydzająca wszystkie wynalazki nowość".**
Spirytusowa maszynka do gotowania, która w 3 minutach pieczenie, kartofle, jarzyny, herbatę, kawę, krótko mówiąc wszystko przysposabia; zewnątrz pięknie przedstawia się, zawiera zbiornik na spirytus i t. d. jest więc wszystkim koniecznie potrzebną. Praktyczny ten wynalazek koszt. tylko **3** złr. **50** ct.

**„Która jest godzina"**
wskazuje dobrze regulowany budzik w pięknej niklowej oprawie, ze wskazówką sekund i cudownie dźwiecznemi dzwonkami. Budzik ten jak najakuratniej idzie i koszt. tylko **3** złr. **50** cnt.

Bardzo potrzebne przedmioty te wysyła na żądanie za pobraniem pocztowem.
**D. KLEKNER,** Wiedeń, I., Schönlaterngasse Nr. 13.

**!!BEZ KONKURENCJI!!**
**Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki**
**S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO**
**Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.**
**Ceny bardzo niskie.**
**100 sztuk od 12 centów**
Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszt transportu ponosi fabryka. 1078 1 63 -180)
**Uwaga.** Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.



# Uwiadomienie.

Z powodu zamknięcia cła w Ameryce zmuszony jest **„Wiedeński Dom Komisowy"** wysprzedawać wielkie składy modnych towarów, które miały być do Ameryki wysłane, po następujących niedowierzenia nizkich cen.:

## „Walerja" damskie chustki,

z najlepszej wełny berlińskiej, w najpiękniejsze wzory i odcienia, oraz wspaniałych kolorach, jak: bordeaux, niebieskich, szarych, kremowych, czarnych brunatnych, zielonych, białych, żółtych i t d.
**tylko po 2 złr. 50 cnt.**
Większego i lepszego gatunku
**tylko po 3 złr. 50 cnt.**
Nalepszego i najprzedniejszego gatunku wspaniałej roboty **tylko po 5 złr.**

**„Walerja" chusteczki na głowę,** z najprzedniejszej wełny berlińskiej, w rozmaitych kolorach **tylko po 1 złr. 50 cnt.**

**Zimowe trykotowe damskie staniki** pięknie i modnie wykonane, z modnemi guzikami, taśmami i bogato przyzdobione **tylko po 2 złr. 50 cnt.**
Pierwsze jakości i najbogaciej wykonane **tylko po 3 złr. 50 cnt.**
Przy obstalunkach wystarczy podać, czy ma być dla słusznej, średniej lub małej osoby. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem pocztowem, albo też po przysłaniu należytości. **„Wiedeński Dom Komisowy"** Ferdynanda Astl, Wiedeń VI., Esterházygasse Nr 12/ctl. 930(3-?)
**Proszę niezwłocznie zamawiać.**

# Na Post.

**Ryby świeże,** wędzone i marynowane, **raki, ślimaki, kawior,** i wszelkie gatunki **serów, owoce** świeże i **konserwowane** poleca
**Handel** 1093 -6)
**Knorecka w Krakowie**
ul. Florjańska 23.

# OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że otworzyłem sprzedaż łatwo zaplanych płynów, jakoto: **terpentyny, benzyny, eterów, kwasów gryzących** i t. p. w składzie bezpiecznym, umyślnie na ten cel idealnie podług instrukcji władzy miejskiej urządzonym, przy **ul. Długiej l. 34,** sprzedaż odbywa się codzień od 9—11 przedpołudniem i od 2—4 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. W ważnych wypadkach mogą być także w innych godz. wydawane, ale tylko **w dzień.**
Towar jest **najlepszej jakości. ceny umiarkowane,** np.

| | |
|---|---|
| 1 litr **benzyny** | 35 ct. |
| 1/2 „ „ | 24 ct. |
| 1/4 „ „ | 12 ct. |
| 1/10 „ „ | 6 ct. |
| 1 litr **terpentyny** | 27 ct. |
| 1/2 „ „ | 17 ct. |
| 1/4 „ „ | 9 ct. |
| 1/10 „ „ | 5 ct. |
| 1 litr **terpentyny bez tłuszczu „Francuska"** | 56 ct. |
| 1/2 „ „ „ | 30 ct. |
| 1/4 „ „ „ | 16 ct. |
| 1/10 „ „ „ | 8 ct. |

Zastaw na flaszki: litrowa wraz z korkiem 8 ct., 1/2 litr 5 ct. 1/4 litr. 4 ct , 1/10 litrowa 3 ct. Flaszki są opatrzone etykietami i tylko w czystym stanie nazad się przyjmują.
Z szacunkiem **FR LENERT.**
Kraków, 5 lutego 1890. 108 ( -4)

# Cielęcina świeża

z tylnej części 5 klgr. franco 1 złr. 85 cnt.

# MASŁO

świeże 5 klgr. franco 4 złr , codziennie wysyła
**Künstlinger**
**Gdów.** 1185(2 2)

# Adwokat przysięgły

zamieszkały na pewien czas w Krakowie, udziela porady prawnej w interesach sądowych za kordonem Ul. Krowoderska 36, I. piętro na lewo. 1002(10-10)

**Dla amatorów!**
W handlu
**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**
**Sukiennice L. 28**
jest do nabycia

# FAJKA

piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierajace czasopismo polskie

# „ŚWIAT"

**DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,**
**wychodzić będzie w 1891 r.**

w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce**, uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata"* napisane utwory **Henryka Sienkiwicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego. Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego. Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

*Prenumerata na Świat wynosi:*
**Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.**
Prenumerować najdogodniej
**w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska.**
**Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:**

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Swiata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich**, posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjionalni**, którzy w myśl niniejszego ogłoszenia *z premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6 6)

**INSERATY** (anonse) po cenach redakcyjnych
**ogłoszenia do plakatowania**
przyjmuje i ekspedyjuje natychmiast
**CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ**
**Lwów, Kopernika l. II.** 1067(5-?)

# Najnowsze pieśni Jana Galla

## Już wyszły

**Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych**

# S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

JAN GALL, op. 14. Nr. 1. **Chanson d'amour.** (Piosnka miłosna) z tekstem polskim i francuzkim Słowa V. Hugo. Cena **80** cnt.
„ Op. 14. Nr 2. **Poleciały pieśni moje...** wiersz Marji Konopnickiej. Cena **60** cnt. 1046(12-?)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**ZAKŁAD**
**OGRODNICZY HANDLOWY**
**w Krakowie**
**przy rogatce Zwierzynieckiej pod Nr. 29.**
Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe ślubne, **wieńce ze** świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Macartowskie 1026 14-?)
**Wielki wybór**
**kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych**
Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.
**Zamówienia na prowincję,** uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.
**K. Miciński.**

Najnowsze powieści
**W. hr. Łosia**
dopiero co opuściły prasę
**„Linoskoczka" t. II.**
**„Jędrzek" t. I.**
Do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek, gdzie się znajdują dawniejsze powieści tegoż autora. 982(15-?)

# Sprzedaż nafty i lamp

i innych artykułów, służących do oświetlenia, uskutecznia stary weteran z r. 1831 i 1863 w sklepie swoim przy ulic. **Sławkowskiej Nr. 2.** Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady, więc poleca szanownej publiczności swój towar, spodziewając się łaskawego z jej strony poparcia. Tym sposobem można przyjść w pomoc steranemu a zasłużonemu człowiekowi, który chce przecież pracować a nie być ciężarem społeczeństwu. Towar jest w najlepszym gatunku i po nizkiej cenie. Adres: Mikołaj Bracki, Sławkowska Nr. 2.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

**Odjazd z Krakowa (Podgórza):**

| Godzina | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 6·1 rano | (pociąg mięszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika). | do Oświęcima, Wiednia. |
| 6·35 „ | (pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa | do Oświęcima, Wiednia. |
| 6·50 „ | (pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki | do Oświęcima, Wiednia. |
| 9·— rano | (pociąg mięszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna) | do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 9.37 „ | (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa | do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 9.59 „ | (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki | do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 2·05 popoł. | (pociąg mięszany Nr. 2435) z Krakowa (kolei Północna) | |
| 2·44 „ | (pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa | do Oświęcima, Wiednia. |
| 3.01 „ | (pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki | do Oświęcima, Wiednia. |
| 6·55 wiecz. | (pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna) | do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja. |
| 7·[illegible] „ | (pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa | do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja. |
| [illegible]·55 „ | (pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki | do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja. |

**Przyjazd do Krakowa (Podgórza):**

| Godzina | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 5·42 rano | (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza. |
| 5·56 „ | (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa | ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza. |
| 6 02 „ | (pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna) | ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza. |
| 6·30 „ | (pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika) | ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza. |
| 10 19 rano | (pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki | z Wiednia Oświęcima, Żywca. |
| 10·35 „ | (pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa | z Wiednia Oświęcima, Żywca. |
| 10·3[illegible] „ | (pociąg mięszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna) | z Wiednia Oświęcima, Żywca. |
| 3·47 popoł. | (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki | z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza. |
| 4·03 „ | (pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna) | z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza. |
| 4·13 „ | (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa | z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza. |
| 3 47 wiecz. | (pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki | z Oświęcima. |
| 9.06 „ | (pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa | z Oświęcima. |
| 9·38 „ | (pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika) | z Oświęcima. |

**Odjazd z Tarnowa:**

1·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2 39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

**Przyjazd do Tarnowa:**

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 **wiecz.** (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. anstr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(29-?)

## KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

**Kraków** 12 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100. | 133 — | 134 — |
| Marki niemieckie | 55 75 | 56 50 |
| 20-to frankówka ważna | 9 03 | 9 10 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 39 | 1 47 |
| *Obligi.* Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa. | 91 [illegible] | [illegible] 50 |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | 104 [illegible] | [illegible] 25 |
| 4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie | [illegible] | [illegible] 50 |
| 6% galicyjska pożyczka krajowa | [illegible] | [illegible] — |
| 4½% „ „ „ | [illegible] | [illegible] 75 |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego. | [illegible] | [illegible] 50 |
| 4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | [illegible] | [illegible] — |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% gal. Banku krajowego | [illegible] | [illegible] 2[illegible] |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | [illegible] | [illegible] 50 |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | [illegible] | — |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | [illegible] | — |
| 4½% „ „ „ „ | [illegible] | [illegible] 50 |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | [illegible] | [illegible] 75 |
| 5% „ „ „ niepr. | [illegible] | [illegible] 50 |
| 4½% „ „ „ „ | [illegible] | [illegible] 75 |
| 6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let. | [illegible] | [illegible] — |

(Listy zastawne)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.* | 58 — | 63 — |
| 5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.* | 52 — | 54 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub i kop. | 100 — | 101 — |
| *Akcje kolejowe i bankowe* prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola-Ludwika po 210 złr. | 212 — | 213 — |
| „ Lwow.-Czeniow. „ 200 „ | 231 75 | 232 75 |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 03 — | 30[illegible] — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 21 75 | 22 75 |
| „ Stanisławowa | 28 — | 30 — |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 18 50 | 19 25 |
| „ węgier. „ „ | 12 — | 13 — |
| „ włosk. „ „ | 13 — | 14 — |
| Bazylika Bud.-Peszt. | 7 25 | 8 — |

**Wiedeń** 11 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4 2/10% Renta papierowa | 92 25 | 92 45 |
| 4 2/10% „ srebrna | 91 25 | 92 45 |
| 4% Renta austr. złota | 109 75 | 110 — |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 102 05 | 102 25 |
| 3% Losy z r. 1854 po 250 m. k. | 131 75 | 132 7 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 138 25 | 138 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 148 70 | 149 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 182 — | 183 — |
| 5% Renta węg. papierowa | 100 95 | 101 15 |
| 4% „ „ złota. | 101 75 | 101 9 |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 1[illegible]2 80 | 114 60 |
| *Obligacje galicyjskie.* | | |
| 5% Galicyjskie indem. 10% podat. | — — | — — |
| 4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883. | 98 25 | 98 75 |
| 4½% „ „ „ z r. 1884. | 93 25 | 98 75 |
| 4% gal. Obligacje propinacyjne. | 93 — | 93 5[illegible] |
| *Akcje bankowe.* | | |
| Anglo-austr. Banku . . . 120 złr. | 165 80 | 166 30 |
| Credit Anst. dla han. i prz. 160 „ | 307 75 | 308 2 |
| Credit-Bank węgierski . 200 „ | 344 75 | 34[illegible] 75 |
| Oest. Länderbank . . . 200 „ | 217 80 | 218 30 |
| Austr.-węg. Bank. . . . 600 „ | 987 — | 9[illegible]1 — |
| Unionbank . . . . . 200 „ | 243 25 | 243 75 |
| Verkehrsbank ogólny . . 140 „ | 159 50 | 160 50 |
| Wied. Bankverein . . . 100 „ | 117 80 | 118 20 |
| *Akcje kolei.* | | |
| Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5% | 202 — | 202 25 |
| Ferdynanda Północ . 1050 „ „ | 2785 | 2795 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5% | 211 25 | 211 75 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ 4% | 174 75 | 175 — |
| Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 233 50 | 234 50 |
| Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „ | 200 50 | 201 50 |
| Staats Eisenb.-Gesell. 200 „ 5% | 2[illegible]4 50 | 245 — |
| Südbahn (Lombardy). 200 „ „ | 131 75 | 132 — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 198 50 | 199 50 |
| „ Nord-Ost. . . 200 „ „ | 196 75 | 197 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 113 — | 113 75 |
| 4½% „ „ papier. 50 lat | 100 50 | 101 — |
| 3% Prem. Boden-Credit Allg. | 109 75 | 110 25 |
| 6% Zakł. kredyt. „ 36 „ | 102 7 | 103 50 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | 97 75 | 98 — |
| 5% „ „ „ „ | — — | — — |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 95 — | — — |
| 4% „ „ „ „ 41 „ | 95 60 | — — |
| 4½% „ „ „ „ 52 „ | 9[illegible] 90 | 100 30 |
| 4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat | 98 75 | 99 25 |
| 5% „ „ hipot. „ prem. | 109 — | 109 50 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 101 — | 101 60 |
| 4½% Bank austr.-węgiersk. w. a. | 101 — | 101 6[illegible] |
| 4% Bank austr.-węgiersk. w. a. | 99 70 | 100 15 |
| 4% Węg. Banku hip. prem. | 113 80 | 114 10 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. . 4% | 100 — | 101 — |
| Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½% | 99 [illegible]0 | 100 20 |
| „ „ 1890 300 „ 4% | 96 — | 96 50 |
| Koszyc.-Oderb. 1879 200 „ 5% | 101 — | 101 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Lwow. Czern. opodat. 300 złr. 4% | 83 80 | 84 6 |
| „ nieopd. „ „ „ | 90 75 | 91 75 |
| Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5% | — — | — — |
| Staatseisenbahn. . . 500 fr. 3% | 191 25 | 192 25 |
| Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3% | 153 — | 154 — |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 118 — | 118 4[illegible] |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 102 60 | 103 20 |
| „ „ „ II Em. 200 „ „ | 102 50 | 103 20 |
| „ Nordost. . . . 300 „ „ | 100 60 | 101 60 |
| „ „ złotem 200 „ „ | 115 25 | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 120 60 | 121 50 |
| Premjowe Wiedenskie . . „ 100 | 147 70 | 148 25 |
| „ Węgierskie . . „ 100 | 137 50 | 138 — |
| „ Tureckie . . . fr. 400 | 36 60 | 37 — |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 7 30 | 7 [illegible]0 |
| Kredytowe . . . . . „ 100 | 182 75 | 183 25 |
| Insbruku. . . . . . „ 20 | 23 50 | 24 50 |
| Krakowskie . . . . . „ 20 | 22 25 | 23 — |
| Ofner (miasta Budy) . . „ 40 | 57 75 | 58 75 |
| Czerw. Krzyża austrjackie „ 10 | 18 70 | 19 20 |
| „ „ węgierskie „ 5 | 12 50 | 13 — |
| Rudolfa. . . . . . . „ 10 | 20 50 | 21 50 |
| Salzburskie . . . . . „ 20 | 25 50 | 26 50 |
| St. Genois . . . . . „ 42 | 61 50 | — — |
| Stanisławowskie . . . . „ 20 | 29 — | 30 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 41 | 5 43 |
| 20-frankówki | 9 06 | 9 [illegible]7 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Imperjały rosyjskie | — — | — — |
| Funty szterlingi angielskie | 11 40 | 11 40 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 56 12 | 56 17 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 133 50 | 133 75 |

**Lwów** 11 lutego

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcje Banku hipot. gal. 200 złr. | 305 — | 308 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | — — | — — |
| 4% „ „ „ „ | 97 70 | 98 40 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 95 1[illegible] | 95 80 |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 95 40 | 96 10 |
| 4% „ „ „ „ 52-letn. | 99 75 | 100 45 |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 98 55 | 99 35 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 100 60 | 101 30 |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 30 | 105 — |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej. | 98 30 | 99 — |

**Warszawa** 10 lutego.

| | rub. kop | rub. kop |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 100 50 |
| „ „ „ V „ | — — | 99 30 |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 96 25 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 100 50 |
| „ „ „ III „ | — — | 99 40 |
| „ „ „ IV „ | — — | 99 50 |

Wydawca i redaktor naczelny [illegible]ef Orłowski. Drnk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.